

Kurier.BB

ŁĄCZY NAS MIASTO!

Nakład: 10 000 egz. ISSN 2544-9834

KTO W WALCE O RATUSZ?

Niejasna sytuacja na lewicy, zamieszanie w Koalicji Obywatelskiej i brak entuzjazmu w PiS. Pierwsza odsłona kampanii wyborczej już za nami. Upłynął termin rejestracji komitetów wyborczych, zgłaszających kandydatów w wyborach samorządowych. Pierwsza tura wyborów odbędzie się 7 kwietnia, druga – dwa tygodnie później. Krajobraz przed wyborami przedstawiamy na stronach 8 i 9.



Spór o spalarnię: sąd oddalił pozew ZGO

strona 3

Pomnik M. Koterbskiej stanie mimo wątpliwości

strona 4

Therma: Inspekcja Pracy potwierdza zarzuty

strona 5

Kierunek lekarski spokojny o przyszłość

strona 6

Ukraina potrzebuje naszej pomocy

strona 6

Stalownik: od renomy do ruiny

strony 12

strony 8-9

Reklama

Nowy portal Bielska-Białej

LU BB IE.PL

JASNA STRONA MIASTA

klikasz – widzisz – wiesz

Kalendarium

16 lutego

Odeszła Ewa Szymanek-Płaska

Po długiej chorobie dziś w nocy zmarła Ewa Szymanek-Płaska, była naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu w Urzędzie Miejskim w Bielsku-Białej.



Ewa Szymanek-Płaska to była nauczycielka i doradca metodyczny, współpracowała także z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Jaworznie. Przez wiele pracowała w Miejskim Zarządzie Oświaty, a potem w Wydziale Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego. Od 1 września 2021 roku była naczelniczką tego wydziału. Pełna energii i optymizmu realizowała także swoje pasje prywatne.

Mimo ciężkiej choroby Szymanek-Płaska była aktywna zawodowo. Dopiero końcem zeszłego roku jej obowiązki w Wydziale przejęła Agnieszka Herma. Cały czas miała jednak nadzieję na powrót do pracy w urzędzie. Miała 53 lata.

17-18 lutego

Dni Zdrowia pod Dębowcem

Około 2.000 osób wzięło udział w Dniach Zdrowia zorganizowanych przez Bielsko-Białą i Powiat Bielski.

Wydarzenie promowało zdrowy tryb życia i profilaktykę zdrowotną. Były więc prelekcje specjalistów, bezpłatne badania profilaktyczne i konsultacje medyczne. Już wiadomo, że miasto będzie organizować to wydarzenie cyklicznie.

22 lutego

Tytuł Zasłużony dla Bielska-Białej dla dra. Jerzego Polaka

Rada Miejska jednogłośnie zdecydowała o nadaniu tytułu Zasłużony dla Miasta Bielska-Białej śp. dr. Jerzemu Polakowi.

Z wnioskiem o nadanie tytułu Zasłużony dla Miasta Bielska-Białej dr. Jerzemu Polakowi wystąpił prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski, który przychylił się do inicjatywy radnego Janusza Okrzejskiego oraz środowisk historycznych. Ich zdaniem znakomity historyk dr. Jerzy Polak swoją pracą dla upamiętnienia dziejów miasta i regionu w pełni zasłużył na ten zaszczytny tytuł.

23 lutego

Powiat świętował 25-lecie

Powiat bielski świętował 25-lecie istnienia. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki w Bielsku-Białej.

Jubileusz uświetniło swoją obecnością wielu znakomych ludzi ze świata polityki, sportu i oczywiście samorządu. Pełniący rolę gospodarza uroczystości starosta bielski Andrzej Płonka jest w odnowionym samorządzie powiatowym od jego początków. Najpierw jako radny powiatowy, a od 2002 r. nieprzerwanie na stanowisku starosty.

SZTAMA organizacji pozarządowych i miejskich

Do tej pory słowo „sztama” mogło kojarzyć nam się np. z porozumieniem kibiców deklarujących współpracę i utrzymanie dobrych relacji. Od wczoraj SZTAMA w Bielsku-Białej oznacza coś jeszcze. Pod tym skrótem kryje się bowiem Społeczny Zespół Tworzący Alternatywne Miejsca Aktywności.

21 lutego w siedzibie Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki” w Bielsku-Białej przedstawiciele 8 organizacji zawarli porozumienie w sprawie współpracy. Organizacje i podmioty są różne, gdyż mamy tu zarówno fundacje, jak i instytucje miejskie. Łączy je jednak

atynną, Śląski Ośrodek Fundacji Praesterno w Bielsku-Białej, Charytatywne Stowarzyszenie Opiekuńczo-Wychowawcze „Ignis” prowadzące Świetlicę Socjoterapeutyczną „Ignis” w Bielsku-Białej, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej, Żywiecka Fundacja Rozwoju prowadząca Strefę Mł-

dzieliśmy, że to są osoby, które wiele wnoszą, mają różne pomysły i chcą coś razem robić ze sobą. (...) Nasza współpraca ma polegać na tym, że będziemy organizować różnego rodzaju zajęcia, przedsięwzięcia, wystawy, akcje, koncerty, eventy, konkursy, festyny, pikniki dla naszych podopiecznych. Ma to być połączenie naszych sił, bo każda z organizacji robi różne rzeczy, ale teraz możemy się wspierać i rozbudować je – zapewnił Jakub Kopytko

– Chcemy współpracować też z partnerami z sektora prywatnego. Chcemy wymieniać się dobrymi praktykami, co fajnie funkcjonuje i działa w naszych organizacjach. Chcielibyśmy budować wsparcie techniczne, kadrowe, sprzętowe, infrastrukturalne. Mocno nas wspiera także Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej, który, jak wiemy, przez kolejne 5 lat będzie działał w Bielsku-Białej. Chcemy także prowadzić działania informacyjno-promocyjne o tym, co będzie się działo w ramach naszego porozumienia, ale chcielibyśmy także współpracować ze studentami Uniwersytetu w ramach konferencji, spotkań. Już są takie pierwsze plany i pomysły, więc myślę, że w takim kierunku to będzie zmierzać – dodał.



wspólny cel: troska o dzieci i młodzież oraz ich środowisko, rodziny i szkoły.

– Jest to partnerstwo wielostronne. Powstało z organizacjami, z którymi spotykaliśmy się przez kilka miesięcy próbując wypracować wspólne punkty, w których możemy coś zrobić dla naszych podopiecznych. Głównie dla dzieci i młodzieży i ich rodzin – powiedział podczas spotkania organizacje tworzących SZTAMĘ z mediami Jakub Kopytko, kierownik Stowarzyszenia Hajstra.

Oprócz Stowarzyszenia Hajstry SZTAMA to dzieło także innych środowisk. Wśród nich są: Towarzystwo Psychoprofilaktyczne oddział Bielsko-Biała prowadzące Ulicę Kre-

dych, Fundacja Rozwoju, Edukacji i Ekologii „FREE” oraz Wydział Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Przedstawiciele organizacji tworzących SZTAMĘ nie zamykają się jednak na współpracę z innymi organizacjami, stowarzyszeniami czy fundacjami. Osiem organizacji powołało bowiem wspólne forum porozumienia, wymiany doświadczeń i koordynacji działań. Nie oznacza to jednak, że wkrótce do tego grona nie dołączy dziewiąty, dziesiąty i kolejny partner.

– Pomysł zrodził się jakiś czas temu, trochę w mojej głowie, ale z racji wcześniejszej współpracy nad różnymi inicjatywami wie-

Organizacje stojące za Społecznym Zespołem Tworzącym Alternatywne Miejsca Aktywności uznają, że w skutecznym działaniu nie potrzebują tworzenia kolejnego bytu formalnego – organizacji zrzeszającej organizacje. Tym samym SZTAMA nie stanie się stowarzyszeniem czy fundacją w rozumieniu prawnym. Będzie natomiast formą koordynacji działań podmiotów ją tworzących oraz okazją do wymiany doświadczeń. W razie konieczności pozyskiwania grantów i dotacji o ich przyznaniu będą ubiegać się istniejące organizacje posiadające osobowość prawną.

Michał Wałach

Przetłamany impas w sprawie BDI

Ponad 6,6 tysiąca odwiertów i prawie 2,4 tysiąca sondowań. Przed takim zadaniem stanie firma, która zwycięży w przetargu na wykonanie badań geologicznych przed planowaną budową Beskidzkiej Drogi Integracyjnej S52 z Bielska-Białej do Głogoczowa.

Przetarg ogłosił krakowski oddział GDDKiA. Został on podzielony na sześć części (Bielsko-Biała – Kęty, Kęty – Bulowice, Bulowice – Chocznia, Chocznia – Jarosławice, Jarosławice – Kalwaria Wschód, Kalwaria Wschód – Głogoczów).

Kacper Michna, odpowiedzialny w krakowskim oddziale GDDKiA za kontakty z mediami wyjaśnił, że średnia głębokość odwiertu będzie wynosiła 13 metrów. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, głębokość odwiertu może sięgać nawet 30 metrów. – Celem badań jest poznanie budowy geologicznej terenu, pobranie próbek z określonej głębokości, szczegółowe określenie warunków podłoża i zbadanie warunków nośności. Sondy będą wprowadzane na średnią głębokość 13 metrów. Celem sondowań jest zbadanie, jaki opór stawia grunt i jaką ma nośność – powiedział.

Zdaniem Krzysztofa Klęczara, wojewody małopolskiego, a wcześniej burmistrza Kęt, to bardzo dobra wiadomość, która świadczy

o przetłamaniu impasu w sprawie budowy BDI. – To, by Beskidzka Droga Integracyjna powstała, jest moim absolutnym priorytetem. Wraz z małopolskimi parlamentarzystami będziemy dokładali wszelkich starań, aby tę inwestycję wspierać. Mieszkańcy mierzą się z ogromnym natężeniem ruchu przy zwartej zabudowie wzdłuż drogi. W miejscowościach zlokalizowanych wzdłuż DK52 regularnie zdarzają się wypadki. Trzeba coś z tym zrobić. Czekanie na tę inwestycję trwa już bardzo długo – podkreślił.

W 2021 roku przeprowadzono na trasie, którą ma przebiegać BDI, badania geofizyczne metodą wykorzystującą właściwość prądu elektrycznego, który przepływając przez dany materiał napotyka opór. Poszczególne struktury geologiczne stawiają różny opór, dzięki czemu badanie ERT pozwala na poznanie budowy terenu. Podobne zjawisko wykorzystywane jest w badaniach sejsmicznych, w których wykorzystywana jest

fala dźwiękowa. W zależności od budowy terenu rozchodzi się ona pod powierzchnią ziemi i odbija od struktur geologicznych na różny sposób. Te metody badań pozwalają poznać w pewnym przybliżeniu budowę geologiczną obszaru.

S52 od Bielska-Białej do Głogoczowa nazywana jest Beskidzką Drogą Integracyjną. Połączy Bielsko-Białą i miasta leżące wzdłuż DK52 – Kęty, Andrychów, Wadowice i Kalwarię Zebrzydowską – z DK7 w Głogoczowie.

Droga będzie miała 61 km i zostanie poprowadzona w nowym śladzie. Będzie to dwujezdniowa droga ekspresowa, z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku. Zostanie wybudowanych 12 węzłów: Kozy, Kęty, Bulowice, Andrychów, Inwałd, Chocznia, Wadowice, Jarosławice, Kalwaria Północ, Kalwaria Wschód, Sułkowice i Skawina.

ach

Spór o spalarnię: sąd oddalił pozew ZGO

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił pozew bielskiego Zakładu Gospodarki Odpadami przeciw Pawłowi Głuszyńskiemu, ekspertowi gospodarki odpadami. Głuszyński podczas debat na temat budowy spalarni twierdził, że dane prezentowane przez ZGO są zafałszowane. Spółka się z tym nie zgadzała i zarzuciła ekspertowi naruszenie swoich dóbr osobistych. Sąd nie uznał zarzutów ZGO.

Sprawa dotyczy wypowiedzi Pawła Głuszyńskiego podczas trzech debat na temat budowy spalarni odpadów zorganizowanych w 2021 roku przez Stowarzyszenie Niezależni.BB oraz Urząd Miejski w Bielsku-Białej. Pa-

przygotowanych przez ZGO zupełnie pominięto dokonujące się zmiany prawne i wynikające z nich systemowe, które między innymi będą miały istotny wpływ na ilość i rodzaj powstających odpadów.

Marszałkowskiego – tłumaczy Głuszyński.

W pozwie ZGO domagało się zaprzestania naruszania dóbr osobistych spółki poprzez powtarzanie stwierdzenia iż dane prezentowane przez ZGO są zafałszowane oraz zobowiązania Pawła Głuszyńskiego do opublikowania w lokalnych portalach internetowych przeprosin i zapłaty 5 tys. zł na rzecz LKS Zapora Wapienica.

Sąd nie podzielił jednak zdania Zakładu Gospodarki Odpadami i 29 stycznia oddalił pozew bielskiej firmy. – Cieszę się z orzeczenia sądu, gdyż ja nie naruszałem dóbr spółki tylko wskazywałem na wady systemu zbierania i analizy danych. Robiłem to w oparciu o wiedzę na temat tego, jak tego typu procesy wyglądają w Polsce i innych krajach europejskich, zresztą wskazując źródło danych – skomentował decyzję sądu Paweł Głuszyński.

Na razie nie wiadomo czy ZGO odwoła się od sądowego werdyktu. Spółka nie odpowiedziała na nasze zapytanie w tej sprawie.

Nie otrzymaliśmy także odpowiedzi na pytania, czy ZGO nadal uważa że nieprawdziwe jest stwierdzenie, iż prezentowane podczas debat nt. spalarni odpadów dane dotyczące odpadów zmieszanych i inne dane były zafałszowane?

Zapytaliśmy w ZGO także o to, czy przekazywane do Urzędu Miejskiego i służące przygotowaniu sprawozdań dla Urzędu Marszałkowskiego dane są przez spółkę przygotowywane w ten sam sposób co w latach ubiegłych czy nastąpiła w tym zakresie zmiana?

Jarosław Zięba

Ponad 21 milionów pasażerów MZK

Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego opublikował dane dotyczące transportu publicznego w 2023 roku. Jest lepiej, ale czy dobrze?

Po pandemicznym załamaniu w komunikacji publicznej sytuacja w ubiegłym roku wróciła do normy. Autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego przewiozły w ciągu roku prawie 21,5 mln pasażerów. Porównując rok 2022 do 2023 widoczny jest wzrost liczby przewiezionych pasażerów o ok. 1,2 mln natomiast w porównaniu roku 2021 do 2023 – wzrost wyniósł ok. 1,8 mln pasażerów.

Jednym z czynników sprzyjających wzrostowi liczby pasażerów jest utrzymaniu cen przejazdów na dotychczasowym poziomie. Pomimo licznych zmian cenników biletów (wzrostu cen) w kraju oraz w regionie – w Bielsku-Białej nie podniesiono cen biletów za przejazdy komunikacją miejską od trzech lat. Mimo to w 2023 roku o 15% wzrosły przychody MZK ze sprzedaży biletów: pasażerowie zostawili w kasie MZK 28,4 mln złotych.

Niepokoić może spadek liczby tzw. wozokilometrów, czyli łącznej liczby kilometrów przejechanych przez wszystkie miejskie autobusy – w ubiegłym roku pokonały one 7 545 796 kilometrów, o ponad 200 000 km mniej niż rok wcześniej i prawie 300 000 km mniej, niż w rekordowym 2021 roku.

Według danych Wydziału Komunikacji UM koszt funkcjonowania transportu publicznego w mieście wyniósł w 2023 roku 89 mln 646 tys. złotych, o 10,5 mln zł więcej niż w roku poprzednim. Oznacza to, że 1 km kursu autobusu kosztował 11,88 zł. W bieżącym roku koszt działalności MZK wyniesie prawie 100 mln złotych.

MZK na kilku liniach zwiększył częstotliwość kursów. Dotyczyło to linii nr 1 i 8 (w weekendy i wakacje), linii nr 4 (poranny szczyt), linii nr 6 (dni robocze wakacyjne), linii nr 16 (w okresie VI-X) oraz linii nr 34 (w dni wolne). Nastąpiły też niewielkie zmiany tras przejazdów linii 10, 17 i 24 oraz przede wszystkim linii nr 13 (w związku z zamknięciem wiaduktu na ul. Kwiatkowskiego). Zlikwidowano dwie linie: P1 (obsługę

zakładu Proseat w strefie przemysłowej przejęła linia P2) oraz linię nr 9, której trasę częściowo włączono do nowej trasy linii nr 17). Uruchomiono też w ubiegłym roku 8 nowych przystanków autobusowych.

Jeśli chodzi o infrastrukturę, to w ubiegłym roku zbudowano 2 nowe perony do wsiadania i wysiadania (naprzeciw Hotelu Prezydent oraz na przystanku Długa/Bystrzańska) oraz postawiono 10 wiat przystankowych. Doraźne remonty objęły 30 wiat, wymieniono 53 szyby na przystankach oraz 75 razy usuwano graffiti, nielegalne ogłoszenia itp. Od początku 2023 roku uruchomiony został nowy Punkt Obsługi Pasażera, zlokalizowany w kamienicy przy ul. Krasieńskiego 6/9; zastąpił on zlikwidowaną kasę biletową MZK przy ul. Sukienniczej. Pomieszczenia pod siedzibę nowego punktu zostały gruntownie wyremontowane, utworzono nowoczesną przestrzeń dostosowaną do obsługi osób niepełnosprawnych.

Od maja 2023 roku uruchomiony został nowy kanał dystrybucji biletów umożliwiający bezgotówkowy zakup biletów MZK poprzez kasowniki mobilne. W kasownikach można zakupić bilet jednorazowy, bilet czasowy 60-minutowy, bilet czasowy 24-godzinny, bilet za bagaż oraz bilet weekendowy „Rodzina+”. Niestety, jest też krok w tył: w biletomatach stacjonarnych nie można już płacić kartą, niezbędna jest gotówka.

Wydział Komunikacji bardzo pozytywnie ocenia funkcjonowanie komunikacji publicznej w okresie Wszystkich Świętych. Wprowadzenie buspasa na ul. Karpackiej, zwiększenie częstotliwości kursowania linii nr 7 (co 7,5 minuty w szczycie) oraz bezpłatne w tym dniu przejazdy spowodowały, że tylko 1 listopada przewieziono na tej linii 11 635 pasażerów (68 na jeden kurs). Stanowi to ponad dwukrotny wzrost w stosunku do 2022 roku.

KaBe



Foto: ZGO Bielsko-Biala

weł Głuszyński, ekspert wypowiada się przeciw budowie w naszym mieście spalarni, twierdził podczas nich, że w Bielsku-Białej „pompowane” są dane na temat odpadów, przez co zaciemniane są faktyczne ilości i klasyfikacja odpadów na poszczególne frakcje. Tymczasem informacje te były istotne dla projektu budowy spalarni oraz osiągnięcia przez miasto wymogów ustawowych w zakresie recyklingu.

Zdaniem Głuszyńskiego zafałszowane dane o ilości odpadów z Bielska-Białej i całej Aglomeracji Beskidzkiej nie mogły być podstawą do projektowania przepustowości spalarni odpadów. Dodatkowo w opracowaniach

– Nie mówiłem, że ktoś celowo fałszuje, nie złapałem nikogo za rękę, ale mówiłem, że dane te są nieprawidłowe. To zirykowało ZGO, które twierdziło, że wszystko jest robione prawidłowo. Stąd pozew – mówi w rozmowie z naszym portalem Paweł Głuszyński.

– Pokazałem też, że od kiedy istnieje sprawozdawczość związana z odpadami, dane są kompletnie naciągane. Dzieje się tak, gdyż popełniany jest błąd przy klasyfikacji odpadów. To zupełnie zaciemnia stan faktyczny. Błędy popełniane są zarówno przez ZGO, jak i wcześniej przez Pre Zero oraz potem, przez Urząd Miasta, który przesyła sprawozdanie do Urzędu

Reklama

ZATRUDNIAMY!

TALMET®



730 107 913



rekrutacja@talmet.pl

**SPECJALISTA DS. EKSPORTU
NA RYNEK NIEMIECKI**

OPERATOR CNC

ŚLUSARZ

Pisarzowice, ul. Szkolna 3p



Okiem Niezależnego

Czas na podsumowanie

Kończy się 8. kadencja Rady Miejskiej w Bielsku-Białej. Za ponad miesiąc wybierzemy nowe władze miasta. To dobry moment na przedstawienie mieszkańcom moich dokonań jako radnego. W tym krótkim tekście postaram się streścić to, co się udało, co konkretnie zrobiłem dla miasta i poszczególnych osiedli, a także co wymaga wysiłku w najbliższej przyszłości. Oczywiście w dużym skrócie.

Komitet wyborczy Stowarzyszenia Niezależni.BB, z którego listy zostałem wybrany w 2018 roku i z którym tak samo obecnie idę do wyborów samorządowych, miał w poprzedniej kampanii szereg postulatów dla naszego miasta. Po wyborach, nad wdrożeniem ich w życie pracowałem z władzami miasta oraz urzędnikami. Skupię się na rzeczach najważniejszych dla mnie, w które byłem najmocniej zaangażowany osobiście. Jako Niezależni.BB obiecaliśmy je mieszkańcom i wspólnie dowiedzieliśmy je do celu.

Po pierwsze, walka ze smogiem. Dla mnie jako dla radnego to był priorytet i nadal nim pozostaje. Jeszcze 10 lat temu byliśmy w gronie miast z najgorszym powietrzem w Unii Europejskiej. Dziś widać sporą poprawę, nawet jeśli pozostaje wciąż wiele miejsc, w których nie wymieniono starych kotłów na nowe. Dzięki naszej determinacji władze miasta już w 2019 roku trzykrotnie zwiększyły nakłady na walkę z „kopciuchami”. Z zasobów komunalnych zniknęły tysiące trujących „kóz”, pieców kaflowych i innych tzw. „kotłów pozaklasowych”. Jednocześnie na dwa lata uruchomiono program dopłat dla osób wymieniających źródła ogrzewania. Skorzystało z niego 314 rodzin. W najbliższych latach nie wolno zwalniać w walce o czyste powietrze i zdrowie mieszkańców.

Po drugie, dbałość o zieleni i wodę. A konkretnie, powołanie stanowiska ogrodnika miejskiego oraz wprowadzenie programu „Bielsko-Biała łapie deszcz”, czyli dofinansowań do pojemników na deszczówkę. Niezależni.BB zabiegali o to wielokrotnie i obie rzeczy się udały. Warto też wspomnieć, że to Janusz Okrzesik i ja przyczyniliśmy się do zatrzymania szkodliwych dla zieleni planów przebudowy Parku Włókniarzy i Parku Ratuszowego. Po naszej interwencji opracowano nowe plany, które lepiej chronią cenne okazy pięknych drzew.

Po trzecie, dialog z mieszkańcami za pośrednictwem rad osiedli. Pomimo bardzo dużej niechęci radnych z ugrupowania Prezydenta Klimaszewskiego uchwalono w tym celu zmiany prawne. Dzięki nim m.in. plany budowy dróg, zmiany organizacji ruchu na osiedlach, zmieniony przebieg tras autobusów, nowe lokalizacje przystanków oraz sprzedaż gruntów miejskich są konsultowane z właściwymi radami osiedli.

Z pozostałych, ważnych dla mnie kwestii ogólnomiejskich wspomnę o moich działaniach związanych ze spalarnią odpadów w Wapienicy. Od początku postulowaliśmy zorganizowanie referendum lokalnego na ten temat, organizowaliśmy debaty, informowaliśmy mieszkańców o zagrożeniach oraz skutecznie działaliśmy na rzecz odrzucenia pomysłu budowy spalarni w formie, jaką uparcie forsował Pan Prezydent Klimaszewski.

Złożyłem 180 interpelacji, odbyłem setki spotkań, podjąłem setki interwencji telefonicznych, związanych zarówno z tematami ogólnomiejskimi jak też osiedlowymi. Co do tych ostatnich, to wymienię tylko kilka rzeczy, które ułatwiły życie wielu osobom. Są to m.in.: postawienie wiaty na przystanku Lipnicka - Akademii Umiejętności; instalacja wyniesionego skrzyżowania na ul. Wapiennej obok SP nr 18; naprawa nawierzchni na takich ulicach jak Rydla, Solskiego, Metalowców czy Śląskiej; porządne ułożenie kostki brukowej na łączniku ulic 11 Listopada i Stojałowskiego; naprawa przejazdu kolejowego i uporządkowanie terenu przy stacji PKP w Komorowicach; ochrona zieleni przy ul. Tarninowej; korekta sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu na Sarnim Stoku, którą przeklinali kierowcy; poprawa bezpieczeństwa pieszych w Cygańskim Lesie; naprawa kładki nad rzeką Białą przy ścieżce rowerowej do Bystrej i Wilkowic; naprawy lamp ulicznych; lepsze oznakowanie na kilku skrzyżowaniach...

Jest tego sporo, ale szczerze mówiąc najbardziej cieszę się z wydarzeń, które miało miejsce już blisko 5 lat temu. Zgłosiła się do mnie mieszkanka, która wyszła z choroby alkoholowej, podjęła pracę i edukację, opiekowała się dziećmi. Mieszkała w starej kamienicy ZGM-u w fatalnych warunkach, a jej dzieci były nękanie przez sąsiadkę. Aby całkiem wyjść na prostą, ani ona, ani dzieci nie mogli tam zostać. Podjąłem interwencję i udało się znaleźć nowe lokum. Nie zapomnę wdzięczności Pani Agnieszki. Myślę, że dla takich chwil warto być radnym.

Tomasz Wawak, radny Niezależnych.BB

Pomnik Marii Koterbskiej stanie mimo wątpliwości

Dlaczego nie było konkursu na projekt? Czy plac przed Teatrem to odpowiednie miejsce? Te dwa pytania zdominowały dyskusję nad uchwałą Rady Miejskiej w sprawie pomnika Marii Koterbskiej.

Na lutowej sesji radni zajęli się uchwałą w sprawie wzniesienia pomnika Marii Koterbskiej. Przygotowana z inicjatywy prezydenta uchwała zakłada usytuowanie dwumetrowej rzeźby artystki na placu przed budynkiem Teatru Polskiego. Pomnik ma upamiętniać setną rocznicę

scowienie pomnika. Dyskusję rozpoczął inny bielski rzeźbiarz, Wiesław Arminajtis, który poinformował radnych, że zwrócił się do Prezydenta Miasta z postulatem rozpisania konkursu na projekt upamiętnienia, w którym swoje propozycje mogłyby przedstawić również inni artyści

bielskiej, zwróciła uwagę na wątpliwości dotyczące wybranego miejsca. Maria Koterbska była artystką estradową, nie była związana z bielskim teatrem, a samo założenie urbanistyczne placu przed teatrem ma już ponad sto lat i przestrzeń ta może zostać zaburzona pojawieniem się nowego, dominującego akcentu urbanistycznego. Radna Zarębska zaproponowała inną lokalizację pomnika, w Parku Słowackiego, gdyż tam znajduje się Bielskie Centrum Kultury nazwane imieniem Marii Koterbskiej, tam też działa od pewnego czasu Cafe Maria, również poświęcona pamięci artystki. W tej sytuacji sąsiedztwo BCK wydaje się naturalnym miejscem dla pomnika piosenkarki. Radna zaproponowała prezydentowi powrót do procedowania uchwały na kolejnej marcowej sesji, przeprowadzenie konsultacji i rozważenie nowej lokalizacji.

Prezydent Klimaszewski odrzucił zarówno propozycję przeprowadzenia konkursu, jak i rozważenia nowej lokalizacji. Wyrażającym wątpliwości zarzucił nawet polityczne motywacje, stwierdzając, że „nie sądził, że sprawa pomnika stanie się elementem kampanii wyborczej”. W odpowiedzi radny Janusz Okrzesik zarzucił prezydentowi, że obecne władze swoją arogancją potrafią zepsuć nawet najbardziej sensowne pomysły.

Większością głosów prezydenckiego klubu radnych uchwała została podjęta i pomnik Marii Koterbskiej stanie przed teatrem.

KaBe



Pomnik Marii Koterbskiej w Augustowie

urodzin artystki. Na sali sesyjnej zaprezentowano zminiaturyzowany projekt pomnika, przedstawiający po prostu stojącą postać piosenkarki, związanej z naszym miastem. Autorką projektu jest bielska rzeźbiarka Lidia Sztwiertnia.

Podczas dyskusji nie pojawiły się wątpliwości dotyczące samego upamiętnienia Marii Koterbskiej, lecz został zakwestionowany tryb wyboru projektu oraz umiej-

(sam zadeklarował, że jeśli taki konkurs by się odbył, nie weźmie w nim udziału), a ostateczny projekt wybierze komisja konkursowa z udziałem ekspertów. Oburzony rzeźbiarz w ostrych słowach skomentował odrzucenie tej propozycji przez obecne władze miasta.

Z kolei radna Małgorzata Zarębska (Niezależni.BB) popierając sama ideę upamiętnienia artystki w przestrzeni pu-

Wyremontujesz elewację – nie zapłacisz podatku

Radni na lutowej sesji Rady Miejskiej przyjęli uchwałę, który zwalnia z podatku od nieruchomości właścicieli kamienic w centrum miasta, jeśli kamienice zyskają nowe, odremontowane elewacje.

Projekt uchwały przewiduje zwolnienie od podatku od nieruchomości budynków lub ich części, położonych wzdłuż pierzei następujących ulic: 11 Listopada, 1 Maja,

Mickiewicza, Młyńskiej, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Nad Niprem, Orkana, Partyzantów na odcinku od placu i Wigury do placu Adama Mickiewicza, Piastowskiej

szawskiej na odcinku od ulicy Piastowskiej do budynku nr 3, Ludwika Waryńskiego, Thomasa W. Wilsona, Wzgórze, Wyzwolenia na odcinku od ulicy Ks. Stojałowskiego do ulicy Józefa Piłsudskiego, Zamkowej oraz placów: Chrobrego, Franciszka Smolki, Wojska Polskiego, Wolności, Żwirki i Wigury, Opatrzności Bożej.

Warunkiem zwolnienia będzie wykonania remontu elewacji, w tym co najmniej elewacji frontowej lub elewacji frontowej z połącją dachową, wraz z występującymi na elewacji detalami architektonicznymi (balkonami, kolumnami, gzymsami, atykami, płaskorzeźbami i malowidłami). Zwolnienie obowiązuje do kwoty poniesionych i udokumentowanych wydatków na remont, o którym mowa w § 1 - zwany dalej remontem, pomniejszonej o ewentualną dotację, udzieloną przez Miasto na podstawie ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Okres zwolnienia podatkowego nie może być dłuższy niż 10 lat. Prawo do zwolnienia traci się, gdy budynek zmienia właściciela. Zwolnienie nie obejmuje budynków sprzedanych przez gminę z zawartym w umowie sprzedaży obowiązkiem wykonania remontu elewacji. Deklarowanym celem wprowadzenia nowego mechanizmu jest polepszenie estetyki miasta oraz zwiększenie konkurencyjności gospodarczej centrum.



3 Maja, Stefana Batorego, Norberta Barlickiego, Bohaterów Warszawy, Cechowej, Celnej, Cieszyńskiej na odcinku od ulicy Rynek do ulicy Browarnej, Cyniarskiej, gen. Grota Roweckiego, Komorowickiej na odcinku od ulicy 11 Listopada do budynku nr 38, Zygmunta Krasińskiego, Krótkiej, kpt. Aleksandra Kunickiego, Legionów na odcinku od placu Wolności do Piłsudskiego, Łukowej, Jana Matejki, Adama

na odcinku od ulicy Warszawskiej do ulicy Juliusza Słowackiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Józefa Piłsudskiego, Piwowskiej, Podcienie, Powstańców Śląskich, Wiktora Przybyły, Rynek, Henryka Sienkiewicza, Teodora Sixta, Ks. Stojałowskiego, Juliusza Słowackiego na odcinku od ulicy Rynek do ulicy Piastowskiej, Jana Sobieskiego na odcinku od ulicy Św. Trójcy do placu Zwycięstwa, Staszica, Szkolnej, War-

Therma: Inspekcja Pracy potwierdza zarzuty załogi

Trwający od kilku lat konflikt załogi z władzami miejskiej spółki ciepłowniczej Therma nie ma końca. Jak dowiedział się nasz portal, zarzuty załogi potwierdziła kontrola przeprowadzona przez pracowników Państwowej Inspekcji Pracy.

Konflikt w Thermie rozpoczął się w 2019 roku, po zmianie Zarządu spółki. Nowe władze ciepłowniczej spółki, której większościowym właścicielem jest Gmina Bielsko-Biała,

jak ustalił nasz portal, kontrolerzy potwierdzili nierówne traktowanie pracowników przez władze spółki. Chodzi o różnice w wynagrodzeniach za wykonywanie tej samej lub podob-

przedstawiceli załogi – spółka takich działań marketingowych nie potrzebuje, gdyż jej działalność nie polega na pozyskiwaniu klienta masowego. – *Rozumiemy działania zgodne ze społeczną odpowiedzialnością biznesu. Popieramy działania Spółki mające na celu uwzględnienie interesów lokalnej społeczności Bielska-Białej. Przedsiębiorstwo Komunalne Therma sp. z o.o. nierozdzielnie związane jest z naszym miastem i powinno uczestniczyć w życiu społeczności lokalnej, wspierając lokalne kluby sportowe, organizacje pozarządowe i inicjatywy kulturalne. Działania te nie powinny być jednak oderwane od aktualnej sytuacji spółki. A tak dzieje się obecnie. Uważamy, że w pierwszej kolejności powinny zostać zabezpieczone fundusze na działania wewnątrz spółki, przede wszystkim odpowiednie wynagrodzenie pracowników* – mówią nam związkowcy z Thermy. Uważają oni, że dalszy brak podwyżek skutkował będzie utratą doświadczonych, kompetentnych pracowników.

Związkowcy zwrócili się o pomoc w rozwiązaniu sporu do właściciela przedsiębiorstwa, gminy Bielsko-Biała. W odpowiedzi Ratusz poinformował, że Wspólnik (czyli Gmina Bielsko-Biała) oraz Rada Nadzorcza nie mają prawa wydawania Zarządowi spółki wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki. Pismo, z upoważnienia Prezydenta Miasta, podpisał Adam Ruśniak, Zastępca Prezydenta Miasta, który równocześnie jest... członkiem Rady Nadzorczej P.K. Therma sp. z o.o.

Therma to jedna z kluczowych spółek komunalnych w naszym mieście. Dostarcza ciepło do ponad 35 tys. mieszkań oraz obiektów przemysłowych, usługowych i handlowych na terenie Bielska-Białej. Zatrudnia prawie 150 pracowników.

mal



postanowili wprowadzić w firmie szereg zmian. – *Dla nowego Zarządu przestał się liczyć człowiek. Na początek podjęto próbę zwolnienia kilku pracowników, co spotkało się ze stanowczym sprzeciwem związków zawodowych. Zarząd wycofał się z pomysłu zwolnień ale rozpoczął systematyczne obniżanie wynagrodzeń załogi* – mówili wtedy przedstawiciele załogi. Mimo upływu czasu i wielu spotkań na linii władze spółki – załoga, konfliktu do dziś nie udało się zażegnać. Załoga domaga się m.in. podwyżek oraz równego traktowania pracowników.

Wszystko wskazuje na to, że ten wątek sporu będzie miał swój finał w sądzie.

Działający w imieniu pracowników związek zawodowy „Ciepłownicy” uważa, że Prezes spółki Andrzej Listowski (zarząd firmy jest jednoosobowy) nie podnosi wynagrodzeń mimo, iż ma takie możliwości. Spółka w 2022 roku wypracowała 2 077 741,57 zł zysku. W całości został on przekazany właścicielowi, którym jest gmina Bielsko-Biała (posiada 97,95% udziałów, pozostałe 2,05% udziałów ma spółka Tauron Ciepło).

Związkowcy zarzucają także władzom spółki przeznaczanie zbyt wysokich kwot na sponsoring i reklamę. W roku 2023 było to co najmniej 450 tys. zł, w tym ponad 100 tysięcy na reklamę zewnętrzną (outdoor), prasową i internetową. Tymczasem – zdaniem

Efektem sporu była kontrola przeprowadzona w spółce na początku bieżącego roku przez Państwowy Inspektorat Pracy. Objęła ona, m.in. stosowanie regulaminu pracy, przestrzeganie przepisów czasu pracy oraz system wynagradzania pracow-

Reklama

INSEERAT

▪ deratyzacja

▪ dezynfekcja

▪ dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

Mieszkańcy górą! Słupki przetrwały tylko jeden dzień

Do niecodziennej sytuacji doszło w czwartek, 22 lutego, przy ul. Olszówka w Cygańskim Lesie. Najpierw na poboczu wzdłuż fragmentu jezdni w stronę ul. Bystrzańskiej pojawiły się słupki powodujące ograniczenie liczby miejsc parkingowych. Następnie w piątkowe przedpołudnie, po interwencji mieszkańców i radnego Jerzego Bauera, słupki zostały zdemontowane.

W czwartek na poboczu fragmentu ulicy Olszówka pojawiły się słupki. Ich obecność spowodowała, że ilość miejsc parkingowych dla osób udających się do przychodni lub biblioteki (Książnica Beskidzka, filia Mikuszowice Śląskie) stała się skrajnie mała i kompletnie niewystarczająca. Słupki zostały umieszczone na granicy pobocza i jezdni, co spowodowało, że parkowanie wzdłuż jezdni stało się niemożliwe. Tymczasem sporo sporów osób zostawiających tam samochody to rodzice z dziećmi oraz osoby z niepełnosprawnościami.

Na niecodzienną i zaskakującą sytuację szybko zareagowali mieszkańcy oraz pracownicy pobliskich placówek. Rozdzwoniły się telefony do miejskich instytucji. Zaalarmowany został także radny Jerzy Bauer, który był wówczas obecny na sesji Rady Miejskiej. Tam też podjął pierwsze działania w sprawie.

– *Postanowiłem w trakcie sesji podjąć działania. Nie było pana prezydenta Klimaszewskiego, ale prezydent Kamiński wysłuchał moich uwag. Zaproponowałem, a wręcz żądałem, żeby te prace zostały przerwane i odpowiednio skonsultowane. Tym bardziej, że nikt nie rozmawiał na ten temat ani z Radą Osiedla ani z prowadzącymi ośrodek zdrowia czy bibliotekę. Interwencja skończyła się tym, że musiałem się upominać, żeby pan prezydent Kamiński chociaż jednym zdaniem odpowiedział. Dowiedziałem się, że wszystko jest zgodnie z projektem i nie ma się*

czego czepiać – mówi radny Jerzy Bauer. Jak dodaje, swoich działań nie ograniczył jedynie do podniesienia tematu na sesji. – *Później rozmawiałem z jednym z dyrektorów MZD, który był na sesji. Naświetliłem mu wszystkie problemy. Pojechałem na miejsce, zobaczyłem jak to wygląda. Słupki zlikwidowały całkowicie możliwość postoju na poboczu – zauważa radny dodając, że gdyby nie decyzja o szybkiej likwidacji słupków mogłoby dojść do protestu mieszkańców.*

– *Mieszkańcy jeszcze popołudniu do mnie dzwonili. Mówili nawet o pomysłach blokady ulicy. Natomiast moje wczorajsze działania najwidoczniej przyniosły skutek. Dzisiaj dowiedziałem się w MZD, że słupki są demontowane – podsumowuje Jerzy Bauer.*

Fakt niespodziewanego postawienia słupków oraz ich równie szybkiej likwidacji opisał nam także pani Barbara Owczarz mieszkająca w okolicy. – *Już wcześniej były postawione miejscami białe-czerwone pachołki. I już wtedy nie było za bardzo gdzie się zatrzymać. A wczoraj zrobiła się akcja. Poinformowaliśmy radnego Bauera, który zaczął telefonować w tej sprawie do władz, do Wydziału Komunikacji. Dzwonili mieszkańcy, instytucje – mówi pani Barbara – Gdyby nie likwidacja słupków, to byśmy nie mieli gdzie zaparkować pod przychodnią. Ale ich postawienie było nie w porządku. Parkowanie tam nikomu nie przeszkadzało – dodaje.*

Stellantis ma zysk, ale likwiduje fabryki

Koncern Stellantis, do którego należy fabryka silników w Bielsku-Białej, ogłosił wyniki finansowe za 2023 rok. Kryzysu nie widać: wzrosły przychody i zysk, ale koncern i tak przeprowadzi „optymalizację”, obejmującą w wielu zakładach (np. w naszym mieście) także zwolnienia pracowników.

Koncern Stellantis, do którego wciąż jeszcze należy bielska fabryka, to światowy motoryzacyjny gigant, do którego należą takie marki jak Fiat, Peugeot, Citroën, Opel, Chrysler, Jeep, Alfa Romeo, Lancia, DS, Abarth, Ram, Maserati, Abarth czy Vauxhall. Wspólne nakłady na badania i rozwój, wspólne elementy konstrukcyjne i masowość produkcji najwyraźniej są dobrym sposobem na biznesowy sukces globalnej firmy. Według danych zaprezentowanych właśnie przez Stellantis, w 2023 r. przychody netto wzrosły o 6 proc. w porównaniu z 2022 r., osiągając 189,5 mld euro, zysk netto wzrósł o 11 proc. do 18,6 mld euro. Koncern chwali się też 21 procentowym wzrostem sprzedaży „elektryków” i 27 procentowym wzrostem pojazdów niskoemisyjnych. W USA Stellantis zajmuje pierwsze miejsce pod względem sprzedaży hybryd. Stellantis poinformował także, że rekordowym

zyskiem podzieli się z pracownikami. W 2024 roku firma wypłaci swoim pracownikom na całym świecie prawie 1,9 miliarda euro (to ok. 8,25 mld złotych) w uznaniu za ich osiągnięcia i wkład w wyniki finansowe osiągnięte przez firmę w 2023 r. W ubiegłym roku z podobnego mechanizmu skorzystało około 95 proc. pracowników koncernu. W 2024 r. pracowników objętych tym programem ma być 242 000. To oznacza, że na głowę pracownika przypada statystycznie ok. 7 851 euro, czyli ok. 34 tys. zł na głowę. Mimo znakomych wyników finansowych i olbrzymich premii, szef Stellantis, Carlos Tavares, podtrzymuje jednak zapowiedzi „optymalizacji” zatrudnienia w niektórych spółkach grupy, co oznacza po prostu zwolnienia pracowników. W Polsce Stellantis ma zakłady w Tychach, Gliwicach, Skoczowie i Bielsku-Białej (w trakcie likwidacji).

Bielski kierunek lekarski spokojny o swoją przyszłość

Polska Komisja Akredytacyjna nie przyznała pozytywnej opinii kierunkowi lekarskiemu w filii Wydziału Lekarskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Bielsku-Białej. Czy nad kształceniem lekarzy na Podbeskidziu zbierają się czarne chmury? A może raczej polityczny sąd kapturowy? Z naszych ustaleń wynika, że uczelnia jest pewna swego, zastosowała się do wszystkich uwag zawartych w opinii PKA i na kontrolę czeka ze spokojem.

Od kilku miesięcy wiadomo, że nowy kierunek lekarski prowadzony w Bielsku-Białej przez Śląski Uniwersytet Medyczny nie uzyskał pozytywnej opinii Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Nie było to jednak wymagane przy uruchamianiu kierunku, gdyż decyzję w tej sprawie podejmuje minister nauki w oparciu o zgodę ministra zdrowia. Tym samym filia Śląskiego

Wieczorek. Ponadto jego zastępca wiceminister Marek Gzik bardzo negatywnie ocenił nowości w obszarze kształcenia lekarzy w Polsce.

Czy wobec tego kierunek lekarski w Bielsku-Białej zostanie zlikwidowany? Śląski Uniwersytet Medyczny nie martwi się o dalszy los kształcenia medyków na Podbeskidziu.

karskiego SUM w Bielsku-Białej odbędzie się dzień otwarty. Będzie można wszystko zobaczyć. Nie mamy nic do ukrycia. Filia to miejsce naprawdę dobrze przygotowane do nauki – dodaje Agata Pustułka.

Śląski Uniwersytet Medyczny kształci lekarzy od roku 1948 i jest solidną oraz uznaną marką w obszarze edukacji medyków. Wielu lekarzy oraz naukowców pracujących w Bielsku-Białej i okolicach ukończyło właśnie tę uczelnię. W gronie kierunków lekarskich otwartych na tzw. nowych zasadach SUM ma największe doświadczenie w kształceniu medyków (niektóre uczelnie nie miały go w ogóle). Jest ponadto uczelnią publiczną.

Michał Wałach

Ile zarabiają nauczyciele?

Prezydent Miasta przedstawił Radzie Miejskiej sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń bielskich nauczycieli w 2023 roku. Czy złośliwe powiedzenie „obyć cudze dzieci uczyć” ma sens?

Sprawozdanie dotyczy stanu w ubiegłego roku, nie obejmuje więc zapowiedzianych przez nowy rząd trzydziestoprocentowych tegorocznych podwyżek. Warto też pamiętać, że są to kwoty średniego wynagrodzenia, co nie oznacza, że konkretny nauczyciel właśnie tyle zarabia, bo zależy to jeszcze od innych czynników (staż pracy, dodatki funkcyjne, nadgodziny itp.).

Ze sprawozdania wynika, że nauczyciel początkujący ma zapewnione 120% kwoty bazowej, ustalonej corocznie przez Ministra Finansów. Kwota wynosiła w 2023 roku 3981,55 zł, dlatego średnie wynagrodzenie dla tej kategorii nauczycieli (było ich ogółem 486) miało wynieść 4777,86 zł.

Dla nauczycieli mianowanych (kolejny stopień awansu zawodowego),

których w bielskich szkołach było 407, wskaźnik wynosi 144% kwoty bazowej, czyli 5773,43 zł.

Z kolei nauczyciel dyplomowany, którego samorząd zatrudnia najwięcej (1884), mógł liczyć na 184% kwoty bazowej, czyli 7326,05 zł. Wszystkie podane kwoty są kwotami brutto.

Ze sprawozdania wynika także ogólny wniosek, że samorząd miasta przeznacza na płace nauczycieli większe kwoty, niż te do których jest zobowiązany na podstawie ustawowych wskaźników. Gdyby trzymać się tylko kwot ustawowych, wydatki na płace nauczycieli w samorządowych szkołach wyniosłyby w ubiegłym roku 221,7 mln zł, natomiast faktycznie budżet miasta przeznaczył na ten cel ponad 20 mln zł więcej.

red

Ukraina nadal potrzebuje naszej pomocy

24 lutego 2022 roku, dwa lata temu. Agresja Rosji na Ukrainę. Każdy z nas pamięta ten dzień i wie, co robił później, w lutym, marcu, kwietniu... Skala zaangażowania narodu polskiego w niesienie pomocy sąsiadom ze wschodu była potężna. Z czasem, co naturalne, wszystko spowszedniało, emocje zmalowały, Ukraina jednak wciąż walczy i potrzebuje naszej pomocy.

Ukraina ciągle potrzebuje sprzętu wojskowego i amunicji. Tutaj zdolność do niesienia pomocy przez każdego z nas na poziomie indywidualnym jest bardzo ograniczona. Nikt nie może bowiem kupić czołgu czy rakiety. Walczące państwo ma jednak i inne

bieliznę, czyli rzeczy, które się szybko zużywają, a są potrzebne dla rannych w szpitalach, których nie ma w co ubrać. Jesteśmy cały czas w kontakcie z ludźmi na Ukrainie i gdy mówią nam, że brakuje im np. proszku do prania, to zawożymy proszek do prania. Zawozi-

– Organizowaliśmy i nadal organizujemy pomoc oddolną. Ludzie dzwonią, przekazują różne rzeczy. Zbieramy od mieszkańców Bielska-Białej to, co jest potrzebne i na froncie i w szpitalach przy froncie i dla uchodźców na zachodzie Ukrainy. Dwa lata temu było o wiele więcej tej pomocy niż dzisiaj. Było więcej telefonów, pomysłów na to jak się zaangażować. Różnica jest odczuwalna. Ale mimo tej zmiany cały czas spotykam się z pozytywnym podejściem, z nastawieniem, że trzeba i należy pomagać Ukrainie. Tu nie widzę różnicy. Na szczęście. A ostatnio nawet zauważam pewne zmiany na lepsze. Coraz więcej jest w mediach retoryki o tym, że Rosja zagraża nie tylko Ukrainie i może przez to widzieć np. po statystykach Facebooka, że zainteresowania znów jest więcej – zauważa Agnieszka Bauer.

Widać więc wyraźnie, że Ukraina cały czas potrzebuje naszej pomocy. I to pomocy bardzo konkretnej, związanej chociażby z leczeniem uchodźców wewnętrznych, którzy przenieśli się z jednej części kraju na drugą, ale także żołnierzy walczących na froncie. Mówimy także o dokarmianiu głodnych. Nietrudno więc dostrzec w niesieniu pomocy Ukrainie realizację zasad pomocniczości bliskich wielu Polakom – tak wierzącym, jak i niewierzącym. Co jednak można zrobić konkretnie? Do kogo się udać? Kogo zapytać? Fundacja Our Power zaprasza do kontaktu i chętnie udzieli odpowiedzi na wszystkie pytania.

– Najłatwiej nas znaleźć na Facebooku naszej fundacji Our Power. Jest tam dostępny numer telefonu. Można do nas napisać, można zadzwonić – mówi Agnieszka Bauer.

Michał Wałach



Uniwersytetu Medycznego powstała i działa w pełni legalnie.

Temat powoływania nowych kierunków lekarskich w różnych częściach kraju, gdzie dotąd nie kształcono tak potrzebnych w starzejącej się Polsce medyków, wzbudził jednak spore kontrowersje i emocje. Stał się sprawą polityczną, część opinii publicznej uznaje wręcz nowe kierunki za „PiS-owskie”, zaś niektórzy chcą nawet ich likwidacji. Podstawą mogłyby być np. opinie PKA. W tym duchu idą też niektóre wypowiedzi polityków koalicji rządzącej.

Filia Wydziału Lekarskiego SUM w Bielsku-Białej prowadzi kierunek lekarski jako jedna z 14 placówek, które uruchomiły go w ramach nowych mechanizmów. Z tego grona zaledwie 4 uzyskały pozytywną opinię PKA. Kształcenie medyków na Podbeskidziu takiej opinii nie dostało.

PKA swoją negatywną opinię o filii kierunku lekarskiego w Bielsku-Białej oparła na 10 punktach. Niektóre z nich uznać można za nieodciążenia formalne, wymagające dodania lub skorygowania jednego z zapisów w dokumentach strategicznych SUM. Inne zastrzeżenia dotyczyły braku zaprezentowania argumentów świadczących za koniecznością utworzenia filii lub braku informacji o powierzchni biblioteki. Poważniejsze zarzuty odnosiły się do braku infrastruktury umożliwiającej kształcenie lekarzy oraz braku informacji o sprzęcie przeznaczonym na ów cel. Uczelnia zapewnia, że we wszystkich wymienionych obszarach powody zastrzeżeń zostały zlikwidowane.

Na ten moment nie wiadomo, co stanie się z nowymi kierunkami lekarskimi w Polsce. Pewnym jest natomiast ich kontrolowanie. Takie działania zapowiedział minister nauki Dariusz

– Ze spokojem czekamy na to, jak będzie wyglądała wizytacja i sprawdzenie warunków, w jakich studiują studenci – mówi Agata Pustułka, rzecznik prasowy Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Zauważa przy tym, że faktycznie opinia PKA nie była pozytywna, ale od tego czasu wiele się zmieniło.

– Rzeczywiście była taka opinia, ale ona pojawiła się na początku tworzenia tej filii. My się do wszystkich uwag Polskiej Komisji Akredytacyjnej dostosowaliśmy, wszystkie uwagi wzięliśmy pod uwagę, wszystkie błędy, jakie były na wcześniejszym etapie, naprawiliśmy. A to nawet nie były błędy – po prostu nie było czasu, by wszystko zrobić zgodnie z zasadami. Teraz czekamy spokojnie na kontrolę. Filia w Bielsku-Białej działa bez kłopotów, studenci mają dostęp do prosektorium. Na razie jednak i tak uczą się przedmiotów teoretycznych. Na przyszłość mamy natomiast podpisane umowy z czterema szpitalami w Bielsku-Białej, a niebawem, zgodnie z wolą władz województwa śląskiego, Szpital Wojewódzki stanie się klinicznym naszego Uniwersytetu. To dla nas, dla naukowców, a także dla studentów duża radość, większa możliwość rozwoju, pracy, badań naukowych – tłumaczy rzecznik prasowy SUM. Zastrzega też, że po stronie uczelni nie ma żadnej woli likwidowania kierunku lekarskiego w Bielsku-Białej.

Śląski Uniwersytet Medyczny chce także zaprosić wszystkich do poznania swojej filii w Bielsku-Białej, by nikt nie miał wątpliwości, że nauka przyszłych lekarzy odbywa się na właściwym poziomie.

– Zaprosiliśmy wszystkich, w tym przedstawicieli władz miejskich i parlamentarnych, do zwiedzania naszej uczelni. 11 kwietnia w filii Wydziału Le-



potrzeby. Odpowiadają na nie różne fundacje, stowarzyszenia i środowiska nieformalne z całej Polski. Także z Bielska-Białej, gdzie tego typu działalność prowadzi m.in. fundacja Our Power.

– Zawożymy artykuły pierwszej potrzeby na teren Ukrainy, do domów recepcyjnych, do domów pomocy, do szpitali przyfrontowych oraz bezpośrednio na front i tereny przyfrontowe. Skupiamy się na jedzeniu, a potem na środkach higienicznych, butach i ubraniach dla uchodźców, którzy uciekli z bardziej zagrożonych części Ukrainy w inne obszary ich kraju. Do szpitali przyfrontowych zawożymy pościele, ręczniki, koszulki bawełniane, dresy, skarpety,

my także żywność do całonocnych kuchni, w których przygotowuje się posiłki dla uchodźców i żołnierzy. Nasze transporty dofinansowywane są przez firmy, które chcą mieć wkład w konkretną pomoc dla walczącej Ukrainy. Do tej pory finansowo wsparły i nadal nas wspierają takie firmy jak: Ludwig Czekolada – Oddział w Skoczowie, Polski Lek, Kompozyty Trade czy Paulinka – mówi Agnieszka Bauer, prezes fundacji Our Power, która angażuje się w niesienie pomocy Ukrainie. Nasza rozmówczyni mówi nam także o tym, co zmieniło się od roku 2022 – jak pomoc wyglądała tuż po rosyjskiej napaści, a jak sytuacja wygląda obecnie.

Chcę łączyć, nie dzielić.

Odpartyjnimy to miasto

O kandydowaniu na fotel prezydenta Bielska-Białej, swoich celach jako władzarki miasta, współpracownikach oraz rodzinie, pasjach i tym, co stworzyło mocną kobietę - z kandydatką komitetu Zarębska i Niezależni.BB na prezydenta Bielska-Białej **Małgorzatą Zarębską** rozmawia Jarosław Zięba.

– **Oficjalnie jeszcze nie rozpoczęła Pani kampanii wyborczej, ale nazwa komitetu Zarębska i Niezależni.BB sugeruje, że będzie Pani ubiegała się o fotel prezydenta Bielska-Białej.**

– Tak to prawda, będę ubiegała się o fotel prezydenta miasta Bielska-Białej. Ale słowo fotel w moim przypadku nie bardzo pasuje. Raczej rzadko albo w ogóle nie siadam. Fotel jest dla mnie symbolem stagnacji i zasiadania, a ja w planach na prezydenturę mam aktywność, wychodzenie do ludzi, słuchanie ich. Tak że fotel raczej przyda mi się mało, bardziej wygodne buty.

– **Po co chce Pani zostać prezydentem miasta?**

– Decyzja o starcie nie była łatwa. Taka funkcja, w moim przekonaniu to nie zaszczyty i reprezentacja, tylko ciężka praca, łączenie środowisk, realizowanie projektów, wypracowywanie kompromisów. Podjęłam to wyzwanie, gdyż: po pierwsze czuję się na siłach wygrać, a po drugie, od lat słyszałam naciski z różnych środowisk, sugestie ludzi – startuj. Najpierw, kiedy ktoś do mnie to mówił, zastanawiałam się czy to propo-

zycja na pewno skierowana do mnie. Ale nadszedł w końcu czas na podjęcie decyzji. Robię to po to, żeby w końcu mieszkańcy mieli szansę zagłosować na kogoś spoza układów politycznych, nową osobę, ale z doświadczeniem samorządowym. Kobieta, która nie boi się wyzwania, która chce łączyć, a nie dzielić. Odpartyjnimy to miasto. Mamy szansę to zrobić po to, żeby w kampanii wyborczej i przez kolejne 5 lat nie dochodziły do mnie głosy, że znowu to samo i ci sami, że nic się nie zmienia.

– **Z kim Pani chce realizować te plany?**

– Słynę z tego – może to nieskromnie zabrzmie, ale tak o mnie mówią ludzie – że jestem w stanie z każdym znaleźć wspólny język i go wysłuchać. Po prostu lubię ludzi, nie przechodzę obojętnie wobec ludzkich potrzeb i cierpień. Plany będę realizowała z tymi, którzy będą chcieli ze mną współdziałać, będą chcieli zmienić miasto, zaangażować się na rzecz innych. I nie podzielę ludzi na tych, którzy są z jednej lub drugiej strony, nie dokleję im etykiet partyjnych i nie będę negocjować ich pomysłów i dobrej woli patrząc przez pryzmat przyna-

leżności partyjnej lub klubowej. Mogę sobie na to pozwolić, bo nie ogranicza mnie przynależność partyjna właśnie. Mam wokół siebie od lat ludzi o różnych poglądach. Mówię tu o środowisku Niezależnych.BB. Szliśmy razem do wyborów w 2014 i 2018 roku. Łączyło i łączy nas wszystko to, co związane jest z moim ukochanym miastem, Bielskiem-Białą. Nawet nie zdaje sobie Pan sprawy, ile można byłoby zrobić fantastycznych rzeczy w mieście, gdyby wreszcie nie dzielili nas ci „smutni panowie w garniturach”, którzy może nawet chcą, ale nie mogą, bo partia dyktuje im co mogą, a czego nie.

– **Wygląda Pani na zdecydowaną, silną kobietę...**

– Tak jestem silna. Ktoś kto mnie nie zna często myśli, że jako jedynaczka miałam życie usłane różami. To

które są w takiej sytuacji, w której ja byłam kiedyś. Traktuję to, czym mnie doświadczył los, jako wielką lekcję, z której wyciągnęłam wnioski i która dała mi potężną siłę.

– **A jaka jest Pani na co dzień? Co Pani robi w wolnym czasie?**

Na co dzień jestem zwyczajną Małguską. Nie ukrywam, że przy wielości swoich aktywności muszę być (i jestem) bardzo poukładana. Budzik dzwoni bardzo wcześnie. Nigdy nie opuszczam zajęć na siłowni. Każdego dnia



Foto: zbiony pyw

leżności partyjnej lub klubowej. Mogę sobie na to pozwolić, bo nie ogranicza mnie przynależność partyjna właśnie. Mam wokół siebie od lat ludzi o różnych poglądach. Mówię tu o środowisku Niezależnych.BB. Szliśmy razem do wyborów w 2014 i 2018 roku. Łączyło i łączy nas wszystko to, co związane jest z moim ukochanym miastem, Bielskiem-Białą. Nawet nie zdaje sobie Pan sprawy, ile można byłoby zrobić fantastycznych rzeczy w mieście, gdyby wreszcie nie dzielili nas ci „smutni panowie w garniturach”, którzy może nawet chcą, ale nie mogą, bo partia dyktuje im co mogą, a czego nie.

– **Kim jest Małgorzata Zarębska?**

– Małgorzata Zarębska jest mamą trójki dzieci, żoną, wykładowcą akademickim, przedsiębiorcą, radną od 2014 roku. Czasem jestem zwykłą kobietą z problemami takimi jak gotowanie,

niestety nie jest prawda. Dostałam od życia surową lekcję. To był trudny czas... Sama wychowywałam dwie moje córki, które teraz są już dorosłe. Nie było łatwo. Wstawałam o 5 rano. Chociaż to, że wstawałam, to za dużo powiedziane, – ja się nie kładłam, albo nie spałam, żeby dojechać na zajęcia, które prowadziłam ze studentami na Uniwersytecie Śląskim do godziny 21. Uczylałam się po nocach na zajęcia, w tygodniu pracowałam w urzędzie, w weekendy na Uniwersytecie. W tak zwanym międzyczasie pisałam doktorat, zdawałam egzaminy i byłam mamą. Córki dawały mi sens życia w trudnych, bardzo trudnych chwilach. Mam dość konserwatywne podejście do rodziny i ten cios, który dostałam od życia był dla mnie ogromnym bólem. Dał mi też poczucie siły, nauczył radzenia sobie z przeciwnościami losu, ustalił priorytety. Dzisiaj to ja pomagam kobietom,

jem z moją rodziną wspólny obiad lub kolację. Przy jednym stole spotykają się w moim domu 3 pokolenia. Jesteśmy trochę taką włoską rodziną – awantury, głośno, każdy silny, każdy indywidualista, każdy kolorowy. Rodzina daje mi siłę każdego dnia. Jeżdżę sama na motocyklu. Zwiędzamy co rok z moim mężem greckie wyspy, właśnie na motocyklu. Robimy parę tysięcy kilometrów. Do tego trzeba mieć i zajawkę i siłę. Nigdy się nie skarzę. Jestem kobietą, która bierze sprawy w swoje ręce. Jestem bardzo odważna. Nie ukrywam też, że jestem uczuciowa. Na wszystkich filmach (nawet na bajkach, bo je uwielbiam) płacę ze wzruszenia. Mój syn Janek, kiedy idzie ze mną do kina zawsze pyta, czy mam chusteczki. W ogóle się tego nie wstydzę. Najgorsze co może się nam w życiu przydarzyć do udawanie kogoś, kim nie jesteśmy.



Foto: zbiony pyw

Reklama

FOTOWOLTAIKA

DLA DOMU I FIRMY

» www.ekosun.pl »

» Krzysztof Ślebioda tel.: 666 33 43 44



ekosun

energia natury

Kto w walce o Ratusz?

Niejasna sytuacja na lewicy, zamieszanie w Koalicji Obywatelskiej i brak entuzjazmu w PiS. Pierwsza odsłona kampanii wyborczej już za nami. Upłynął termin rejestracji komitetów wyborczych zgłaszających kandydatów w wyborach samorządowych. Pierwsza tura wyborów odbędzie się 7 kwietnia, druga – dwa tygodnie później.

W ustawowym terminie w wyborach w Bielsku-Białej zarejestrowało się pięć komitetów wyborców. Oprócz nich wystartują partie polityczne, które nie muszą się rejestrować osobno, lecz będą zgłaszać kandydatów poprzez pełnomocników, wyznaczonych przez partyjne centrale.

Pierwszy z zarejestrowanych komitetów lokalnych to dobrze znani Niezależni.BB, którzy uczestniczyli już z powodzeniem w dwóch ostatnich wyścigach wyborczych. Tym razem startują jako **Komitet Wyborczy Wyborców Zarębska i Niezależni.BB**. Umieszczenie w nazwie komitetu nazwiska szefowej klubu radnych, **Małgorzaty Zarębskiej**, jednoznacznie wskazuje na jej kandydaturę w wyborach prezydenckich. W 2018 roku lista Niezależnych.BB zdobyła prawie 17% głosów, a kandydat na prezydenta (wówczas był nim Janusz Okrzesik) – 23% głosów.

Drugim lokalnym komitetem wyborców jest **Komitet Wyborczy Wyborców Koalicja „Października”**. Do tej pory środowisko to nie zaznaczyło swojej obecności w życiu publicznym naszego miasta, ale sądząc po nazwie oraz nazwiskach pełnomocników, jest to grupa związana dotąd ze strukturami **Koalicji Obywatelskiej**. Czy oznacza to poważniejszy rozłam i wystawienie kontrkandydata przeciw szefowi bielskiej PO, Jarosławowi Klimaszewskiemu – z odpowiedzią na to pytanie trzeba jeszcze poczekać.

Nie ma natomiast wątpliwości, kogo popiera inny z zarejestrowanych komitetów lokalnych, czyli **Komitet Wyborczy Wyborców Jarosława Klimaszewskiego**. Jest to inicjatywa byłych

także wystawia swoje listy. W wyborach prezydenckich Klimaszewski będzie więc zapewne popierany przez dwie listy: partyjną Koalicji Obywatelskiej oraz swoją własną. W wyborach



radnych PiS oraz z komitetu Jacka Krywulka, którzy w trakcie kadencji utworzyli jednolity klub z radnymi PO. Nazwa komitetu przesądza, że kandydatem będzie obecny prezydent. Klimaszewski wystartuje też z tego komitetu do Rady Miejskiej, co jest o tyle zaskakujące, że jest przecież szefem lokalnych struktur PO, która

w 2018 roku obecny prezydent uzyskał w I turze niespełna 40% głosów, a na listę PO-Koalicji Obywatelskiej do rady zagłosowało 26,66% wyborców.

Prawo i Sprawiedliwość swojego komitetu lokalnie rejestrować nie musiało. Działacze partii postanowili więc swojego kandydata przedstawić na

specjalnie zwołanej konferencji prasowej. O fotel prezydenta miasta ubiegał się będzie radny z Wapienicy, **Konrad Łoś**. W poprzednich wyborach startował z ramienia PiS poseł Przemysław Drabek, uzyskując w I turze prawie 33% głosów, natomiast w wyborach na radnych lista PiS uzyskała nieco niższe poparcie – ponad 31%.

Nie do końca jasna jest sytuacja na bielskiej lewicy. Własny komitet wyborczy pod nazwą **Komitet Wyborczy Wyborców DoBBre Miasto** zare-

skiego, na co z kolei nie chcieli przystać działacze Partii Razem. Wspólne listy jednak nie powstaną i w związku z tym nie można wykluczyć, że pojawi się również lista i kandydat Nowej Lewicy (dawne SLD). Ponieważ to lista partyjna, nie wymaga ona wcześniejszej odrębnej rejestracji. O przepychankach po lewej stronie sceny politycznej piszemy obok, zaś o tym w jakiej ostatecznie konfiguracji pójdzie do wyborów bielska lewica przekonamy się dopiero 4 marca, bo wtedy mija termin rejestracji kandydatów na radnych.

Z rejestracji partyjnego, ogólnopolskiego komitetu zamierzają też skorzystać lokalni działacze **Polski 2050 i PSL**. Ich koalicyjny komitet również ma czas do 4 marca na rejestrację list kandydatów. Nieoficjalnie pojawiają się informacje, że kandydatem na prezydenta miasta może być poseł Mirosław Suchoń z PL2050.

Ostatnim komitetem, który może wystawić listy i kandydata na prezydenta miasta jest **Komitet Wyborczy Wyborców Bezpartyjni i Konfederacja**. Komitet co prawda ma swoją siedzibę w Czechowicach-Dziedzicach, jednak swoim zasięgiem obejmuje całe województwo, może więc walczyć o głosy również w Bielsku-Białej. Z informacji medialnych można wysnuć wniosek, że komitet zgłosi zarówno listy kandydatów do rady jak i zamierza zaważać o prezydenturę dla posła Konfederacji, Bronisława Foltyna.

Ten krótki przegląd nie musi być ostateczny, gdyż jest wiele komitetów ogólnopolskich, które w późniejszym terminie (do 4 marca) mogą zgłosić gotowość startu w wyborach w Bielsku-Białej.

red

Reklama



DACIA SANDERO & SANDERO STEPWAY

ECO-G: LPG + BENZYNA



**WERSJA ECO-G Z FABRYCZNĄ INSTALACJĄ LPG W CENIE WERSJI BENZYNOWEJ*
ZYSKAJ DODATKOWO DO 2400 PLN****

* Oferta dotyczy ceny Dacii Sandero z fabryczną instalacją gazową ECO-G 100 w porównaniu z ceną Dacii Sandero z silnikiem benzynowym TCe 90. Oferta dotyczy wyłącznie samochodów wyprodukowanych w 2023 roku. Liczba samochodów w promocji ograniczona. ** Zysk zależy od wersji wyposażenia wybranego pojazdu i stanowi dopłatę do wkładu własnego w finansowaniu Smart Start w RCI Banque S.A. Oddział w Polsce (dopłata obniży wysokość raty i koszt kredytu). Oferta obowiązuje od 8.01.2023 do 31.03.2023 r. Dostępność pojazdu może się różnić w zależności od dostępności w salonie. Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii, których lista dostępna jest na dacia.pl. Wartości zużycia paliwa dla modeli Dacia Sandero oraz Dacia Sandero Stepway, w zależności od modelu, wariantu i wersji, wynoszą w cyklu mieszanym od 5,3 do 7,4 l/100 km, a emisja CO₂ od 110 do 140 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie wltip.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.dacia.pl. Dacia zaleca Castrol

DACIA.PL

WEKTOR

UL. WARSZAWSKA 295, 43-300 BIELSKO-BIAŁA

Prawo i Sprawiedliwość: polityczna „Mission: Impossible”

Od wielu lat Prawo i Sprawiedliwość nie rządzi w żadnym dużym mieście w Polsce. Zadanie przełamania tego trendu otrzymał m.in. dr Konrad Łoś, który został zaprezentowany jako kandydat PiS w wyborach na prezydenta Bielska-Białej.

20 lutego w bielsko-bialskim biurze Prawa i Sprawiedliwości zgromadzili się najważniejsi lokalni politycy formacji, w tym parlamentarzyści pochodzący z Podbeskidzia. Kandydaturę Konrada Łośa ogłosił były minister w rządzie Mateusza Morawieckiego Grzegorz Puda. Przy stole prezydiatnym obecny był także poseł Przemysław Drabek, który kandydował z ramienia PiS na prezydenta Bielska-Białej w roku 2018 i 2014. Poseł Puda przedstawił kandydata partii na prezydenta miasta oraz liderów listy PiS do sejmiku województwa śląskiego. W Bielsku-Białej otwierają ją ma Jan Chrząszcz, pierwszy wicewojewoda śląski w latach 2016–2023. Kandydatów PiS do Rady Miejskiej poznamy na przełomie lutego i marca – wynika z zapowiedzi polityków.

Spotkanie w siedzibie PiS było co prawda poświęcone przedstawieniu kandydatury dr Konrada Łośa, jednak politycy poświęcili sporo uwagi także prezentowaniu dokonań swojej formacji i zachwalaniu jej zasług dla samorządów, również samorządów na Podbeskidziu. Poza ogólnikami podkreślającymi m.in. aktywność dr Łośa jako radnego, jedyną osobą, która powiedziała coś więcej i w sposób konkretniejszy o kandydacie PiS-u

był on sam. Minister Grzegorz Puda stwierdził bowiem, że osoba Konrada Łośa jest w Bielsku-Białej dobrze znana dziennikarzom.

Słowem: po stronie formacji deklaruje się chęć przejścia władzy w mieście zabrakło nie tylko show, ale także emocji. Obserwatorzy mogli odnieść wrażenie, że PiS przedstawia kandydatów, gdyż nie ma innego wyjścia. Efektu „wow” nie robiło także miejsce prezentowania kandydatów: niezbyt widowiskowe biuro partii przypominające obiekty znane sprzed dekady lub dwóch.

Konrad Łoś podziękował swojej partii za zaufanie. Przyznał też, że stoi przed dużym wyzwaniem. Zaprezentował się ponadto jako aktywny radny. Zwrócił uwagę na dużą liczbę interpelacji i interwencji, jakie podejmuje. – W bieżącej kadencji Rady Miejskiej wystosowałem ponad 600 interpelacji. Natomiast oczywiście interpelacje to nie wszystko. (...) Obok interpelacji działam poprzez interwencje, w drobniejszych sprawach, ale to jest także szereg telefonów w sprawach nagłych, bezpośrednio do właściwych urzędników, naczelników wydziału. Spraw, z którymi zwracają się do mnie mieszkańcy w bieżącej kadencji z pewnością

się nzebierało – powiedział podczas konferencji prasowej dr Konrad Łoś. Kandydata PiS zapytaliśmy o jego pomysły na dokonanie przełomu na skalę ogólnopolską, jaką byłoby „odbicie” przez PiS dużego miasta z rąk popularnych w większych ośrodkach formacji o profilu liberalnym.

– Wszystko leży w rękach mieszkańców. Będę zachęcał mieszkańców do głosowania na moją kandydaturę. Tak jak powiedziałem wcześniej: nie tylko tych przekonanych, bo ich nie ma co zachęcać, ale także takich, którzy wahają się, którzy nie wiedzą, na kogo głosować. Będę wychodził do mieszkańców, będę rozmawiał z nimi, będę przedstawiał swoje pomysły na miasto, będę słuchał mieszkańców, bo to jest tutaj ważne. To nie jest tak, że ja będę siedział w fotelu, patrzył w sufit i różnego rodzaju tematy podejmował. Wszystkie tematy, które są przedmiotem moich wystąpień, ich źródłem jest głos mieszkańców. To są sprawy mieszkańców i tak pozostanie – powiedział dr Konrad Łoś.

Czy takie działania okażą się wystarczające, by doszło do politycznej sensacji na miarę całej Polski i zwycięstwa kandydata PiS-u w Bielsku-Białej? Czas pokaże.

Michał Wałach

Nowa Lewica i Razem – osobno. Partyjne kłótnie o wybory

Środowiska lewicowe w Bielsku-Białej zdają się więcej uwagi poświęcać walce wewnętrznej niż zabieganiu o głosy wyborców. Po serii sprzecznych w przekazie konferencji prasowych nadszedł czas na oświadczenia kierowane do mediów.

19 lutego na schodach ratusza wice-minister Przemysław Koperski (Nowa Lewica) wraz z prezydentem Jarosławem Klimaszewskim (PO) poinformowali o wspólnym starcie w wyborach samorządowych Nowej Lewicy (dawnie SLD i Wiosna) z Koalicją Obywatelską, której jednym z liderów jest właśnie Klimaszewski, będący również szefem lokalnych struktur Platformy Obywatelskiej. Niedługo później na tych samych schodach zebrała się grupa działaczy partii Razem oraz Nowej Lewicy. Aktywiści poinformowali, że jednak Nowa Lewica nie popiera kandydatury Klimaszewskiego, a lewicowcy będą startować z komitetu Dobre Miasto i popierać Magdaleny Madzię w walce o fotel prezydenta. Jednocześnie podczas konferencji usłyszeliśmy zapewnienia, że o konflikcie nie może być mowy.

Okazuje się jednak, że politykowi Nowej Lewicy, który zapewniał o braku konfliktu, a zarazem deklarował popieranie Magdaleny Madzi, grozi wyciągnięcie wewnętrznych partyjnych konsekwencji z powodu złamania ustaleń podjętych przez lokalne struktury partii. Poniżej publikujemy oświadczenie przewodniczącej Rady Miejsko-Powiatowej Nowej Lewicy Katarzyny Juraszek.

W związku niezgodnymi ze stanem faktycznym, nieprawdziwymi i wprowadzającymi w błąd mieszkańców Bielska-Białej i Powiatu Bielskiego in-

formacjami, które przekazano w dniu 19.02.2024 r. o godz. 12:00 w Bielsku-Białej, na konferencji prasowej partii Lewica Razem posługującej się również nazwą Razem, w imieniu Rady Miejsko-Powiatowej Nowej Lewicy w Bielsku-Białej oświadczam, co następuje:

- osoby trzymające tabliczki z napisem Lewica nie są i nigdy nie były członkami partii Nowa Lewica, wcześniej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Bielsku-Białej;
- jedynym organem Nowej Lewicy mającym prawo, na podstawie art 39 statutu partii, do zatwierdzania porozumień wyborczych oraz udzielania poparcia kandydatom na prezydenta miasta i osobom kandydującym na radnych gminy i powiatu, jest właściwy terytorialnie zarząd partii i rada powiatu. W Bielsku-Białej i Powiecie Bielskim jest to Miejsko-Powiatowy Zarząd Nowej Lewicy i Rada Miejsko-Powiatowa Nowej Lewicy w Bielsku-Białej;
- właściwe organy statutowe partii Nowa Lewica – Rada Miejsko-Powiatowa Nowej Lewicy w Bielsku-Białej, podjęła wiążącą decyzję o poparciu Jarosława Klimaszewskiego na kandydata na Prezydenta Miasta Bielska-Białej w wyborach samorządowych zaplanowanych na dzień 7 kwietnia 2024 roku.
- właściwe statutowo organy partii Nowa Lewica – Zarząd Miejsko-Powiatowy NL w BB, w skład których

wchodzi występujący na w/w konferencji prasowej partii Razem kol. Grzegorz Niemczyk, podjęły jednomyślnie wiążącą decyzję o zgodzie na start członków Nowej Lewicy na listach KKW Koalicja Obywatelska w Bielsku-Białej i Powiecie Bielskim. Rada Miejsko-Powiatowa Nowej Lewicy w Bielsku-Białej kategorycznie sprzeciwia się używaniu znaków graficznych Lewica przez osoby nie będące członkami Nowej Lewicy oraz niezgodnym ze statutem Nowej Lewicy użyciem logo partii Nowa Lewica na konferencji prasowej partii Razem.

Informujemy równocześnie, że sytuacja związana z udziałem jednego z członków koła Nowej Lewicy w Bielsku-Białej na konferencji prasowej Partii Razem oraz Jego publicznymi wypowiedziami bez stosownych umów, oznacza przekroczenie przez tę osobę uprawnień wynikających ze statutu Nowej Lewicy i będzie niezwłocznie wyjaśniona wewnątrz partii Nowa Lewica.

Pozostając w duchu przyjaźni i współpracy, wzywamy naszych partnerów politycznych do powstrzymania się od niegodnych działań i wypowiedzi oraz do prowadzenia kampanii wyborczej w duchu Fair Play. Mimo różnic na poziomie lokalnym oczekujemy na pełną współpracę z Partią Lewica Razem na poziomie wojewódzkim”.



Z notatnika gajowego



Prezydent-rozłamowiec czyli rozwój przez podział

Jarosław Klimaszewski zapowiedział już oficjalnie walkę o ponowny wybór. Wiadomo, sam nie wygra, ma wokół siebie ludzi i środowiska, które go popierają. Przyjrzyjmy się temu bliżej. I nie, to nie będzie o deweloperach, Gajowy się na tym nie zna. Będzie o politycznym zapleczu tej prezydentury. Klimaszewski jest szefem lokalnej Platformy Obywatelskiej i wiceszefem PO w województwie, więc naturalne, że popiera go ta partia. Ale, co ciekawe, będąc szefem PO nie startuje z jej listy, ale ze swojej własnej, przedstawianej jako bezpartyjna. Cóż, szef partii nie idzie do wyborów z własną partią, tylko startuje z innej listy... Trochę jakby Tusk startował z Bezpartyjnych Samorządowców... Nie moja to sprawa, skoro w PO to się podoba...

Ano właśnie, wróble ćwierkają, że nie wszystkim to się podoba, tak jak i rządu Klimaszewskiego w mieście i w partii. I że część lokalnej PO pójdzie do wyborów osobno, z własną listą i z własnym kandydatem na prezydenta. I że ma to związek z rejestracją w Bielsku-Białej Komitetu Wyborczego Wyborców „Koalicja Października”. Wygląda więc na to, że z powodu Jarosława Klimaszewskiego w PO grozi rozłam.

Nic to dziwnego, doprowadzanie do kolejnych rozłamów to stały sposób obecnego prezydenta na budowę swojego politycznego zaplecza. Przyglądając się bliżej klubowi radnych Klimaszewskiego znajdziemy tam bowiem rozłamowców z PiS: Maksymiliana Prygę, Romana Matyję i Bronisława Szafarczyka. Zostali oni radnymi z listy Prawa i Sprawiedliwości, ale wkrótce dokonali rozłamu w klubie PiS i przeszli do klubu prezydenckiego. W którym zresztą spotkali się ze swoimi kolegami, Adamem Ruśniakiem i Karolem Markowskim, którzy też reprezentowali PiS w dawnych czasach, kiedy jeszcze nie było to niemożliwe.

Ale to nie koniec rozwoju przez podział.

Oto bowiem z powodu Klimaszewskiego podzieliła się też bielska lewica. Lewicowa aktywistka z Partii Razem, pani Madzia, ośmieliła się bowiem wystartować w wyborach przeciw Klimaszewskiemu! Zgroza, prawda? Lewica przecież od wielu już kadencji tylko udaje że istnieje, w rzeczywistości wspierając aktywnie najpierw Jacka Krywulę, a potem obecnego prezydenta. I tym razem też tak miało być, a tu ta niesforna Madzia... Na to nie mógł pozwolić lewicowy minister Koperski, dlatego stanął na schodach Ratusza razem z Klimaszewskim i ściskając prezydencką dłoń zapewnił o poparciu Lewicy dla dotychczasowego włodara miasta. Godzinę później na tych samych schodach stanęli inni liderzy bielskiej Lewicy i zapewнили o poparciu dla kandydatki Partii Razem, a potem wymiana ciosów w postaci oświadczeń przeniosła się ze schodów do internetu. I w ten sposób prezydent stał się źródłem rozłamu w kolejnej formacji. Czyli w zapleczu prezydenta mamy już PO (w każdym razie jej część), PiS (a raczej byłych radnych tej partii, którzy spokojnie mogliby znaleźć zatrudnienie w stacji meteo w Aleksandrowicach, tak dobrze wyczuwają skąd wieje wiatr) oraz część Lewicy (raczej tę mniej lewicową).

W tym kontekście powstają dwa pytania. Pierwsze: co łączy tych ludzi oprócz chęci władzy? I drugie: czy taki koktajl będzie strawny dla mieszkańców Bielska-Białej?

Janusz Okrzesik

Reklama

To jest miejsce
na Twoją
reklamę!



☎ 606 767 669
✉ marketing@kurier-bb.pl

Zebrania sprawozdawcze w osiedlach

Koniec lutego i marzec to okres zebrań sprawozdawczych w radach osiedli. Część spotkań już za nami, natomiast większość spośród 29 działających w Bielsku-Białej rad sprawozdawcze spotkania z mieszkańcami swoich osiedli ma dopiero przed sobą.

Poniżej przedstawiamy harmonogram spotkań, zachęcając do udziału w nich. Zebranie takie to doskonała okazja do zapoznania się z ważnymi sprawami swoich osiedli. W tym roku spotkania mają szczególny charakter: są ostatnimi przed wyborami do rad osiedli, które zaplanowano na jesień bieżącego roku.

Osiedle	Termin	Miejsce
Komorowice Śląskie	28.02, godz. 17.00	OSP Komorowice Śląskie, ul. Katowicka 65
Biała Północ	4.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. A. Krzywoń 17
Wojska Polskiego	5.03, godz. 17.30	Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Dywizji Kościuszkowskiej 2
Biała Wschód	5.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. Cyniarska 14/2
Kopernika	6.03., godz. 17.00	siedziba RO, ul. Jesionowa 13
Śródmieście Bielsko	6.03., godz. 17.00	MDK Włókniarzy, ul. 1 Maja 12
Mikuszowice Krakowskie	6.03, godz. 17.00	Dom Kultury im. Jacka Lecha, ul. Żywiecka 202
Komorowice Krakowskie	7.03, godz. 19.00	Dom Kultury (duża sala) ul. Podgórna Olimpijska 16
Straconka	7.03, godz. 17.00	Siedziba OSP Straconka, ul. Górská 129
Hałcnów	8.03, godz. 17.00	Dom Kultury w Hałcnowie, ul. Wyzwolenia 293
Leszczyny	12.03, godz. 17.00	siedziba OSP Leszczyny, ul. Żywiecka 124A
Mieszka I	12.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. Piastowska 46
Polskich Skrzydeł	14.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. Ikara 2
Lipnik	14.03, godz. 17.00	Dom Kultury w Lipniku, ul. Podgórna 29
Aleksandrowice	14.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. Wrzosowa 20
Wapienica	15.03, godz. 17.00	Miejski Dom Kultury, ul. Cieszyńska 398
Beskidzkie	15.03, godz. 17.00	SP nr 36 im. Armii Krajowej, ul. Sternicza 4
Kamienica	18.03, godz. 17.00	Dom Kultury, ul. Karpacka 125
Górne Przedmieście	20.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. P. Skargi 4
Bielsko Południe	21.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. Młyńska 74
Karpackie	21.03, godz. 16.00	Klub Osiedlowy Karpatek, ul. Matusiaka 3
Biała Krakowska	22.03, godz. 17.00	SP nr 18, ul. Norwida 30
Słoneczne	22.03, godz. 17.00	Osiedlowy Klub Kultury „Pegaz”, ul. Braci Gierymskich 5
Mikuszowice Śląskie	22.03, godz. 18.00	Dom Kultury, ul. Olszówka 20
Stare Bielsko	22.03, godz. 17.00	OSP Stare Bielsko, ul. Jana III Sobieskiego 307a

Komorowice Śląskie

Nie będzie ronda

Nowe rondo w Komorowicach nie jest planowane, ale możliwe jest usprawnienie ruchu w tym miejscu.

Radny Tomasz Wawak (Niezależni.BB) złożył interpelację w sprawie możliwości budowy ronda na skrzyżowaniu ulic Mazańcowickiej i M. Grażyńskiego. Zdaniem radnego ruch na skrzyżowaniu nie jest płynny, a problem stanowi zarówno brak pasu do lewoskrętu z ul. Mazańcowickiej w ul. Grażyńskiego, jak też aktualnie funkcjonująca sygnalizacja świetlna. Również bliskość strefy przemysłowej i ruch ciężarówek robią swoje. Rozwiązaniem mogłaby

być budowa ronda zblizonego do pobliskiego Ronda im. I. Sendlerowej.

Z odpowiedzi Wiceprezydenta Adama Ruśniaka wynika, że nic takiego w tym miejscu nie powstanie. Zdaniem Ruśniaka, aby możliwy był tam ruch ciężarówek konieczne byłoby przebudowanie mostu i wiaduktu kolejowego.

W opinii władz miasta wystarczające są obecne plany. Chodzi mianowicie

Kamienica

Podczas przebudowy na Skarpowej powstaną chodniki

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg Wojciech Waluś poinformował, że w tym roku rozpocznie się modernizacja ulicy Skarpowej, łączącej Kamienicę z Wapienicą. Ulica jest bardzo wąska, pozbawiona chodników i poboczy, nawierzchnia jezdni znajduje się w fatalnym stanie, modernizacja jest więc absolutnie konieczna.

Spory budzi zakres remontu, gdyż początkowo nie przewidywał on budowy chodników ani nawet poszerzenia poboczy. Tymczasem Skarpowa to ulica bardzo popularna wśród rowerzystów

(Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego) przypomniał, że poruszają się tamtędy również uczniowie pobliskiej szkoły. Z kolei radny Janusz Okrzesik (Niezależni.BB) wyraził obawę, że pod-



spacerowiczów, udających się w kierunku terenów rekreacyjnych Doliny Wapienicy. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej rozgorzała na temat remontu dyskusja. Radny Roman Matyja

niesienie standardu samej jezdni bez zapewnienia bezpiecznego miejsca dla pieszych pogorszy stan bezpieczeństwa na tej ulicy, gdyż zachęci kierowców do szybszej jazdy. W od-

powiedzi dyrektor MZD argumentował, że przebieg ulicy i gęsta zabudowa uniemożliwia tam budowę chodników spełniających obecne normy, wiąże się też z dużymi dodatkowymi kosztami. W krótkiej dyskusji radni przypomnieli, że rozważano koncepcję przebudowy kanalizacji i likwidację rowu, biegnącego wzdłuż ulicy, a uzyskany w ten sposób teren można przeznaczyć na poszerzenie poboczy lub budowę niestandardowego ciągu pieszego.

Jak poinformował naszą redakcję radny Janusz Okrzesik (Niezależni.BB), już po sesji otrzymał on od Miejskiego Zarządu Dróg zapewnienie, że trwające prace projektowe przebudowy ulicy Skarpowej obejmują budowę jednostronnego chodnika o szerokości 1,25 m. Chodnik jest przewidziany na odcinku ulicy Skarpowej od posesji nr 5 (mniej więcej na wysokości ostrego zakrętu od strony ul. Karpackiej) aż do ulicy Dębowiec. Zdaniem radnego zdecydowanie poprawi to bezpieczeństwo pieszych, w tym dzieci uczęszczających do pobliskiej szkoły.

Biała Krakowska

Z historykiem po Białej i Lipniku

22 lutego w Szkole Podstawowej nr 18 Piotr Kenig, kierownik Starej Fabryki, oddziału Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, wygłosił prelekcję pt. „Dolny Lipnik dawniej i dziś”.

Spotkanie zorganizował radny Tomasz Wawak razem z Radą Osiedla Biała Krakowska. – *Chcieliśmy przybliżyć mieszkańcom Białej Krakowskiej historię obszarów wchodzących dziś w skład tej dzielnicy, a także terenów sąsiednich. Podobne wydarzenie Rada Osiedla zorganizowała 8 lat temu. Od tego czasu przybyło sporo materiałów historycznych, toteż Pan Piotr, który jest mieszkańcem naszego osiedla, zaproponował zrobienie kolejnej prezentacji. W efekcie mieszkańcy mogli ulica po ulicy, dom po domu wirtualnie przespacerować się po dzisiejszym osiedlu i porównać jego wygląd z obrazami z czasów Polski Ludowej i międzywojennej oraz z epoki zaboru austriackiego – mówi radny Wawak.*

Uczestnicy spotkania podziwiali rysunki i zdjęcia przedstawiające m.in. dwór Thomkego, wytwórnie wódek i likie-

rów Grossa, Fränkla i Reicha, folwarku Homy, Zipsera i Gieldanowskich, dwór Nahowskich, wille bialskich notabli, synagogę, cmentarz wojskowy i izraelski, zabudowę wzdłuż potoku Niwka, cegielnię Borgera, Rosta i Zipsera, stację kolejową Bielsko-Biała Wschód. Zgromadzeni wysłuchali mnóstwa ciekawostek na temat obszaru między ulicami Wyzwolenia i pl. Opatrzności Bożej na zachodzie po ul. Wapienną na wschodzie, od linii kolejowej Bielsko-Kalwaria na północy po ul. Lipnicką na południu.

Jednym z bardziej interesujących zdarzeń jest fakt urodzenia Karola Wojtyły, ojca przyszłego papieża w wiejskiej chałupie Thormeyerów, pod numerem Lipnik 31 (później ul. Bohaterów Westerplatte 1, dom wyburzono ok. 1970 r.). Chłopca ochrzczono 27 lipca w kościele pw. Opatrzności Bożej w Białej.

Inna ciekawostka wiąże się z kamienicą przy ulicy Krakowskiej 12, gdzie mieszkał i zmarł narodowy słowacki malarz Peter Michal Bohun. Mieszkańców zainteresowały też zdjęcia prezentujące wygląd tej części miasta sprzed stu i więcej lat, gdy tereny dzisiejszych osiedli mieszkaniowych stanowiły pola uprawne, sady i stawy. Wiele osób starszych rozpoznawało wygląd i nazwy miejsc znanych z dzieciństwa.

Piotr Kenig odniósł się również do kwestii rzekomego cmentarza żydowskiego, jaki miałby być ulokowany przed wojną w rejonie dzisiejszego osiedla deweloperskiego na południe od skrzyżowania ulic Krakowskiej i Wapiennej. Był to teren dawnej tzw. „Eisenki”. Analiza zapisów w księdze gruntowej i dokonanie kwerendy w księgach wieczystych wykazało, że w tym miejscu nigdy nie było cmentarza. Znane są nazwiska kolejnych właścicieli tego terenu. Nie jest możliwe, aby funkcjonowało miejsce pochówków, które nie byłoby oznaczone na mapie katastralnej ani odnotowane w księdze wieczystej. Ponadto, ponad 20 lat temu przy budowie osiedla mieszkaniowego w trakcie prac ziemnych nie natrafiono na jakikolwiek ślad po cmentarzu.

– *W ostatnich latach w Bielsku-Białej widać duże zainteresowanie historią lokalną. Na spotkanie przybyło kilkadziesiąt osób z osiedla, a także goście z innych części miasta. Pytali o kolejne prelekcje. Myślę, że warto je zorganizować. Dla wielu ludzi to taka „podróż sentymentalna” do krainy dzieciństwa. A dla osób młodszych to okazja do dowiedzenia się, jak wyglądała najbliższa okolica w czasach ich dziadków i pradiadków – mówi Tomasz Wawak.*



o rozbudowę skrzyżowania przy realizacji budowy kolejnego etapu ścieżki rowerowej biegnącej do Czechowicz-Dziedzic, a także przyłączenie tego miejsca do centralnego systemu ster-

owania ruchem w ramach rozbudowy inteligentnego systemu transportowego ITS. Na te działania władze miasta zamierzają uzyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Dom NGO-sów, czyli Centrum Organizacji Pozarządowych

Masz pomysł, ale nie wiesz jak go zrealizować? Dysponujesz wolnym czasem i chciałbyś się zaangażować w życie lokalnej społeczności, jednak brakuje Ci pomysłu? Poznaj Centrum Organizacji Pozarządowych na ul. Cieszyńskiej – miejsce, gdzie znajdziesz pomoc i inspirację. O działalności Centrum z **Sylwią Matysiak** rozmawia Michał Wałach.

– Czym jest Centrum Organizacji Pozarządowych? Jakiego miejsca zajmuje na „mapie miasta”?

– Centrum Organizacji Pozarządowych funkcjonuje w ramach Wydziału Spraw Obywatelskich i Przedsiębiorczości Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej. Jest to miejsce świadczące bezpłatne wsparcie przeznaczone dla organizacji pozarządowych, podmiotów ekonomii społecznych, ale też mieszkańców zainteresowanych tzw. trzecim sektorem. Nasze Centrum ma trzy główne obszary działalności. To wsparcie doradcze, szkoleniowe i infrastrukturalne. Na co dzień organizacje i mieszkańcy mogą się do nas zgłaszać, jeżeli mają problemy, pytania, wątpliwości związane z funkcjonowaniem swojego podmiotu lub jeśli chcieliby taki podmiot założyć. U nas uzyskują doradztwo.

Składa się na nie doradztwo ogólne, którego udziela pracownik Centrum a dotyczy codziennych problemów organizacji, zakładania stowarzyszeń, fundacji, klubów sportowych, spółdzielni socjalnych, które zbiorczo nazywa się podmiotami ekonomii społecznej. Doradzamy też w sprawach zmian statutowych, koordynacji działalności podstawowej, analizy wniosków o dotacje, konsultacje dokumentów, a w przypadku mieszkańców także jest to pomoc w wypełnianiu dokumentów do rejestracji organizacji. Udzielamy także specjalistycznego doradztwa: prawnego i księgowego. W tej materii eksperci udzielają nieodpłatnej pomocy podmiotom ekonomii społecznej lub osobom chcącym je powołać.

– Czy mieszkaniec Bielska-Białej, który ma pomysł, ideę, którą chciałby realizować, zrobić coś dla swojej dzielnicy lub inaczej zaangażować się w ramach swojego wolnego czasu, ale nie wie, od czego zacząć, nie wie czy potrzebuje stowarzyszenia czy fundacji, może przyjść do Centrum Organizacji Pozarządowych po pomoc?

– Tak się dzieje. Najczęściej gdy ktoś jest zainteresowany działalnością charytatywną lub społeczną to bardzo często przychodzi do nas i my pomagamy w wyborze optymalnej formy prawnej: np. stowarzyszenia lub fundacji. Pomagamy wszystko usystematyzować, poukładać w głowie, pozwalamy ludziom dowiedzieć się z czym pewne działania są związane i co jest potrzebne do realizowania tych pomysłów, z którymi ktoś przyszedł.

– A co w sytuacji odwrotnej: ktoś chce działać, chce pomagać, bo ma czas i czuje taką potrzebę, ale nie wie co mógłby robić. Czy otrzyma u państwa pomoc?

– Jak najbardziej. W Bielsku-Białej działają centra wolontariatu i jeżeli osoba chce się zaangażować, ale nie chce i nie potrzebuje zakładać podmiotu, bo jest to pewna odpowiedzialność i presja, to może zostać wolontariuszem. My taką osobę skierujemy do centrum wolontariatu lub wprost do danej organizacji, która wolontariusza potrzebuje. Jesteśmy pewnym centrum koordynacyjnym. Mamy kontakty z różnymi organizacjami i mieszkańcami i możemy doradzić, powiedzieć kto poszukuje wolontariusza.

– Na czym polega w takim razie drugi rodzaj wsparcia, wsparcie szkoleniowe?

– Organizacje zgłaszają nam swoje potrzeby i my, jeśli tylko możemy, gdy znajdziemy grupę chętnych, to organizujemy szkolenia. Zawsze staramy się zorganizować je kilka razy w roku. I wszystko co się dzieje w naszym Centrum jest dla organizacji pozarządowych bezpłatne. Jedynym warunkiem jest to, by korzystając z naszego wsparcia nie realizować tutaj działalności gospodarczej.



”

Nasze Centrum ma trzy główne obszary działalności. To wsparcie doradcze, szkoleniowe i infrastrukturalne. Na co dzień organizacje i mieszkańcy mogą się do nas zgłaszać, jeżeli mają problemy, pytania, wątpliwości związane z funkcjonowaniem swojego podmiotu lub jeśli chcieliby taki podmiot założyć. U nas uzyskują doradztwo.

– A na czym polega wsparcie infrastrukturalne? Czy organizacje pozarządowe mogą rozwiązywać u państwa swoje problemy lokalowe?

– Jesteśmy dokładnie takim miejscem. Wszystkie organizacje pozarządowe działające na terenie miasta lub na rzecz mieszkańców mają możliwość skorzystania z naszej infrastruktury. Mamy dwie sale szkoleniowe, jedną, konferencyjną na 60 osób, drugą, warsztatową na około 20 osób. Mamy także biura, w których organizacje mogą nawet zarejestrować swoją siedzibę. To nowość istniejąca od września ubiegłego roku. Wtedy oddano do użytku dla organizacji obecny budynek Centrum Organizacji Pozarządowych. Wcześniej, gdy działaliśmy przy placu Opatrzności Bożej 18, takiej możliwości nie było. Teraz w nowej lokalizacji przy ul. Cieszyńskiej 18 organizacje mogą rejestrować swoją działalność, co stanowi odpowiedź na zgłaszane przez podmioty problemy lokalowe. Jedynym wyjątkiem dotyczy organizacji prowadzących działalność gospodarczą, nie mogą one zarejestrować siedziby ale mogą korzystać z wszystkich innych form wsparcia w ramach prowadzonej działalności nieodpłatnie.

– Czyli w budynku przy Cieszyńskiej 18 organizacje realizują swoje projekty, swoją misję statutową?

– Jak najbardziej. Na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej w zakładce Organizacje Pozarządowe – Centrum Organizacji Pozarządowych mamy ogólnie dostępny kalendarz do-

gorsze niż są tutaj. Teraz mamy też większą możliwość wychodzenia na przeciw organizacjom, jak chociażby w przypadku rejestracji działalności w naszym obiekcie. Wcześniej tego nie było, ale organizacje to zgłaszały i dziś taka możliwość już istnieje.

– Miasto pracuje z organizacjami i działa na ich rzecz od bardzo dawna. Wyніка to m.in. z aktów prawnych. Natomiast pierwszy budynek przeznaczony typowo dla organizacji powstał w 2012 roku w ramach projektu współfinansowanego ze środków unijnych pn: Inkubator Społecznej Przedsiębiorczości Województwa Śląskiego. Był to duży projekt partnerski realizowany z kilkoma samorządami woj. śląskiego i partnerami społecznymi. Wtedy na mapie Bielska-Białej powstał pierwszy punkt wsparcia dedykowany organizacjom pozarządowym. Mieścił się właśnie przy pl. Opatrzności Bożej 18. Nie był to jednak budynek nowy, więc warunki nie były tak dobre jak tutaj, ale organizacje z tego korzystały z tego miejsca np. na walne zgromadzenia, szkolenia, dyżury. Organizacje otrzymywały także wsparcie szkoleniowe i doradcze.

Po zakończeniu tego projektu zrealizowaliśmy kolejny projekt współfinansowany ze środków unijnych a skierowany do organizacji pozarządowych. Był to projekt partnerski pn. Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej Subregionu Południowego. Działaliśmy wspólnie z Bielskim Stowarzyszeniem Artystycznym Teatr Grodzki i Bielskim Centrum Przedsiębiorczości. Po zakończeniu projektu w 2018 r. utworzone zostało Centrum Organizacji Pozarządowych finansowane w całości ze środków Miasta Bielska-Białej. Działania COP stanowią uzupełnienie oferty OWES, które skupiają się na wspieraniu podmiotów, chcących się ekonomizować, nastawionych na rozwój przedsiębiorczości czy działalności gospodarczej.

W ramach środków unijnych wsparcie podmiotów mniejszych, zainteresowanych działalnością nieodpłatną, nie istniało. Uznaliśmy wtedy, że musimy jako miasto wypełnić tę lukę, tak żeby wsparcie było pełne, żeby każdy, kto potrzebuje pomocy w funkcjonowaniu swojego podmiotu to wsparcie uzyskał. Warto wiedzieć, że nie wszystkie organizacje pozarządowe chcą i potrzebują się ekonomizować. Wspieramy jednak i takie podmioty, także dzięki porozumieniu z Ośrodkiem wsparcia ekonomii społecznej. W mieście wsparcie otrzymują więc wszyscy.

– Na koniec chciałbym zapytać o to co dzieje się przy Cieszyńskiej 18. Jakiego wydarzenia organizują obecnie tutaj organizacje pozarządowe i kim są organizatorzy?

– Skoro na terenie miasta funkcjonuje ponad 600 organizacji to jasnym jest, że mamy bardzo szeroki wachlarz działalności organizacji. Mamy więc organizacje sportowe, kulturalne, senioralne, działające na rzecz dzieci i młodzieży. I wiele innych. Każdy znajdzie coś dla siebie. Od nastolatka, dziecka, przez dorosłych, po seniorów. Organizowane są warsztaty dla samotnych mam, spotkania organizacji udzielających wsparcia kobietom doświadczającym przemocy różnego rodzaju, warsztaty dla seniorów, spotkania diabetyków potrzebujących wsparcia w chorobie, spotkania Teatru Panaceum, mamy organizację organizującą spotkania dla kobiet po chorobach nowotworowych, które bardzo szeroki wachlarz działań. Jeśli ktoś byłby zainteresowany otrzymaniem jakiegoś wsparcia, to nawet jeśli dana organizacja nie korzysta z naszej infrastruktury, to i tak mamy informacje o działaniu organizacji i możemy poinformować, że taki podmiot funkcjonuje na terenie miasta.

Zapraszamy zatem do korzystania z oferty Centrum Organizacji Pozarządowych.

– Dziękuję za rozmowę.

– Z naszej rozmowy wynika, że organizacji jest sporo, a ich potrzeby ciągle rosną. O jakiej liczbie organizacji mówimy? Ile z nich korzysta z możliwości, jakie oferuje Centrum Organizacji Pozarządowych?

– Na terenie miasta działają 654 organizacje pozarządowe. To bardzo duża ilość. Oczywiście zakres ich działalności jest różny. Natomiast współpracę z miastem podejmuje ponad 200 organizacji. Czasami organizacje potrzebują czegoś jednorazowo. W ubiegłym roku około 800 osób skorzystało z naszego wsparcia, ale trzeba pamiętać, że budynek przy Cieszyńskiej jest otwarty od września. Ponadto w ubiegłym roku udzieliliśmy 937 godzin doradczych. To rekord dotychczasowego wsparcia. 675 godzin dotyczyło doradztwa ogólnego, 174 godziny doradztwa księgowego i 88 godzin doradztwa prawnego. Ze wsparcia infrastrukturalnego skorzystano prawie 400 razy. W tym roku od stycznia takiego wsparcia udzieliliśmy około 100 razy. Potrzeby wsparcia więc rosną, a nowy budynek bardziej odpowiada organizacjom. Stąd też skokowy wzrost zainteresowania.

– Od jak dawno miasto wspiera organizacje pozarządowe w ramach Centrum Organizacji Pozarządowych? I jak to wyglądało wcześniej?

Stalownik: od renomy do ruiny

25 czerwca 1958 roku Plenum ZG Związku Zawodowego Hutników w Polsce podjęło uchwałę w sprawie budowy sanatorium przeciwgruźliczego dla hutników. Pierwotnie proponowano nazwę „Hutnik”. Okazało się jednak, że obiekt sanatoryjny o takiej nazwie istniał już w Szczawnicy, zmieniono ją więc na „Stalownik”. Przekazany w listopadzie 1967 roku Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Katowicach przez ponad 30 lat służył pacjentom. Mógł służyć dalej, ale woła ówczesnej władzy sprzedany w czwartym przetargu w prywatne ręce szmeranemu „biznesmenowi” z Nowego Targu „świeci” dzisiaj pustymi oczodołami po salach chorych.

Trochę historii

W roku 1948 powołano do życia Instytut Przeciwgruźliczy w Warszawie. Powstały przesłanki do stworzenia kompleksowego planu zwalczania gruźlicy, która w tamtych powojennych latach stanowiła poważny problem epidemiologiczny i demograficzny. Ze względu na niedostateczną jeszcze ilość łóżek i dużą zapadalność na gruźlicę wśród hutników Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników w Polsce, wraz ze Zjednoczeniem Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach, zainicjowały budowę sanatorium przeciwgruźliczego w Mikuszowicach Krakowskich koło Bielska-Białej.

Wybrano Komitet Budowy, któremu przewodniczył Józef Kieszczyński – przew. ZG ZZH), zakupiono teren po byłym kamieniołomie „Na Walowskim” na stoku Łysej Góry w gminie Mikuszowice Krakowskie. 19 listopada 1960 roku odbył się uroczysty akt erekcyjny. Projekt części leczniczo-medycznej sanatorium wykonało Biuro Projektów Służby Zdrowia w Warszawie. Wykorzystano w nim niektóre zasady kanonu pięciu zasad nowoczesnej architektury (Modulor) stworzonego przez, nazywanego papieżem modernizmu, Le Corbusiera – bryła Stalownika przypomina swym wyglądem jego słynną Jednostkę Marsylską.

Budowa obiektu na terenie byłego kamieniołomu była dużym wyzwaniem dla inżynierów wielu specjalności. W pierwszej kolejności skupiono się na badaniach geologicznych mających odpowiedzieć na pytania o stabilność podłoża, rodzaj skał, ich miąższość, rodzaj fundamentu, ilość i rozstaw dylatacji, dopuszczalne naprężenia na grunt, odwodnienie od wód podskórnych a także to, czy konieczne będzie wzmacnianie skarp zastrzykami cementowymi i budowanie ścian oporowych. Badania te wykonał Zakład Hydrauliki i Hydrologii Politechniki Gdańskiej.

Wykonano także „Ekspertyzę klimatyczną dla Sanatorium w Mikuszowicach Krakowskich” w oparciu o wyniki stacji meteorologicznej w Aleksandrowicach. Znajdujemy w niej uzasadnienie wyboru miejsca na przyszłe sanatorium: *Teren ten reprezentuje obszar o wyjątkowo korzystnych warunkach klimatyczno-zdrowotnych. Należy go uznać jako wskazany do zabudowy o charakterze specjalnym jak sanatoria. Usytuowanie na zboczu południowym gwarantuje bardzo dobre usłonecznienie, tzn. ilość godzin ze słońcem. (...)splyw powietrza chłodnego na rozpatrywany teren z wyższych partii wyniesień będzie niewielki z uwagi na pokrycie lasem o dość zwartym podszyciu, który z jednej strony utrudnia wypromieniowywanie ciepła przez grunt oraz z drugiej działa hamująco na spływ z wyższych partii chłodnych i wilgotnych mas powietrza.*

Generalnym wykonawcą było Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe w Katowicach). Łączny koszt budowy wraz z wyposażeniem wyniósł 129.055 mln złotych (w tym 30 mln to udział rad zakładowych). Zrealizowano obiekty o łącznej kubaturze 75 200 m³. Sam budynek główny miał kubaturę 57 131

m³. Dla zobrazowania wielkości zrealizowanych robót niech posłużą niektóre tylko dane: wykorzystano 4 750 m³

drobudowa „Śląsk” rozpoczęła budowę rurociągu wodnego od Straconki i linię telekomunikacyjną.



betonu i murów grubych, 30 250 m² konstrukcji żelbetowej cienkościennej, 73 000 m² tynków, posadzek i okładzin ścian, 1260 ton konstrukcji stalowej, 58 ton aluminium i 3 600 ton prefabrykatów betonowych. Okna i osłony słoneczne pochodziły z bielskiego Metalplastu. O stanie realizacji inwestycji był na bieżąco informowany przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach Jerzy Ziętek. Dzięki Stalownikowi dzielnica zyskała wodociąg (pod koniec 1964 roku Hy-

Pierwsi pacjenci

5 listopada 1967 r. odbyło się uroczyste przekazanie obiektu w użytkowanie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. 3 dni wcześniej na mocy uchwały tejże Rady nr 100/1784/67 utworzono Państwowe Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc „Stalownik”. Funkcję dyrektora powierzono drogą konkursu dr. med. Stanisławowi Jórdeczce, który w ostatniej fazie budowy pełnił funkcję pełnomocnika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej.

21 marca 1968 r. spisano protokół w sprawie gotowości sanatorium „Stalownik” do podjęcia działalności leczniczej. Liczne usterki i braki w wyposażeniu spowodowały, że zakład rozwijał się stopniowo, a oddziały uruchamiano sukcesywnie sala po sali. Pierwsi pacjenci pojawili się w miesiąc po uruchomieniu obiektu.

Salę chorych posiadały ogrzewanie podłogowe wykonane z rur ze stali szwedzkiej. Na każdym piętrze zaprojektowano leżalnie, w których chorzy mogli korzystać ze świeżego powietrza. Biorąc pod uwagę charakter choroby, która wymagała długotrwałego (przeciętnie około 100 dni) leczenia sanatoryjnego w budynku znajdowały

spalania odpadów chirurgicznych (na 10. piętrze budynku głównego były 2 sale operacyjne). Na ówczesne czasy był to jedyny taki piec w regionie.

Szpital zamiast sanatorium

Wraz z upływem czasu poszerzano i zmieniano profil leczenia – gruźlica ustępowała – i w lutym 1982 roku zmieniono nazwę na Specjalistyczny Szpital Miejski „Stalownik” w Bielsku-Białej. Placówka miała swoją renomę – pacjenci chcieli się w nim leczyć a pracownicy z dumą chwalili się swoim miejscem pracy. Pojawiły się plany rozbudowy obiektu. W roku 1982 jeden z ówczesnych dyrektorów szpitala przedstawił ambitny i, co ważne, realny projekt jego rozbudowy). Jednak trwała już budowa Szpitala Wojewódzkiego i nikt nie miał odwagi poprzeć projektu dra Michała Frączka. Stalownikowi z roku na rok obcinano środki na remonty i inwestycje niezbędne do utrzymania standardu świadczonych usług. Kolejni dyrektorzy zmuszeni byli, czasem w karłowaty sposób, szukać sponsorów. I zawsze znajdowali pomocną dłoń.

Próby ratowania

Na kilka lat przed sprzedażą „Stalownika” gdy obiekt był już pusty, zawiązała się pięcioosobowa grupa inicjatywna złożona z pracowników szpitala, która chciała przejąć go za symboliczną złotówkę i zaadaptować na placówkę opieki długoterminowej. Inicjator tej akcji, dr Krzysztof Schramel opracował biznesplan i posiadał pisemne zapewnienia potencjalnych sponsorów na wsparcie tej inicjatywy kwotą 3,5 mln zł. Była zgoda Państwowej Straży Pożarnej na wstępne wykorzystanie obiektu do piątego piętra, były plany budowy dodatkowej windy zewnętrznej i ekologicznego źródła zasilania. Brakowało tylko dobrej woli ówczesnych władz miejskich i wojewódzkich. Wielomiesięczne starania i wysiłki inicjatorów projektu spełzły na niczym. Jak władza postanowiła, tak zrobiła. Zniszczono znaną i rozpoznawalną markę. Zostały tylko wspomnienia i szkielet sterczący ze stoków Łysej Góry.

Krzysztof Kozik

Reklama



Wielkanoc
z widokiem na Tatry

WILLA ALTA

Bukowina Tatrzańska

zaprasza

www.marga.travel.pl

Młodzi bielszczanie w Cavatinie

22 lutego w Cavatina Hall brawurowo zaprezentowali swój wielki talent dwaj młodzi pianiści, którzy wystąpią w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w przyszłym roku - Mateusz Dubiel i Eryk Parchański. Towarzyszyła im niezawodna Bielska Orkiestra Cavatina pod dyktando Jacka Obstarczyka.

Czwartkowy koncert to kolejna odsłona świetnego poziomu naszej nowej orkiestry, ale też wydarzenie historyczne. Dwóch bielszczan w słynnym konkursie w jednym roku – to stanie się po raz pierwszy. A jakim magnesem dla publiczności jest renowa Konkursu Chopinowskiego, można się było przekonać, próbując kupić bilet do Cavatiny. W ostatnim tygodniu przed koncertem nie było już wolnych

ry jest jego ulubionym instrumentem, brzmiał pięknie. Burza braw i prośba o bis (Preludium G-dur Rachmaninowa op. 32 nr 5) zakończyły pierwszą część koncertu. – *Czuję się przeszczeniwi, że w takiej sali mogłem wystąpić. To jest bardzo trudny koncert, zarówno dla orkiestry, jak i fortepianu, a powiem nieskromnie, że to wyszło niezłe. Jestem bardzo zadowolony. To praktycznie jest symfonia na fortepian i orkiestrę, więc*

pod wrażeniem poziomu orkiestry, która przecież dopiero zaczyna swą pracę. Jest znakomita – powiedział Eryk Parchański. Istotnie, w przypadku tego muzyka bielska publiczność miała z nim kontakt po raz pierwszy, bo choć zaczynała naukę w bielskiej szkole muzycznej, to zakończył ją w szkole II stopnia w Kielcach, a występował tam z Orkiestrą Filharmonii Świętokrzyskiej, czy z orkiestrą w Rzeszowie.

Eryk Parchański, rocznik 2002, jest obecnie studentem Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie prof. Wojciecha Światały. Mateusz Dubiel, rocznik 2003, już zaskarbił sobie uznanie w rodzinnym mieście, bo jeszcze jako uczeń bielskiej szkoły muzycznej koncertował z orkiestrą szkolną, absolwentką, a także miał kilka recitali. Jest też, jako jeden z najmłodszych, posiadaczem I kara, nagrody Prezydenta Miasta w dziedzinie kultury. W tej chwili studiuje na pierwszym roku Akademii Muzycznej w Krakowie, w klasie prof. Mirosława Herbowskiego. Jest jednym z młodych pianistów najczęściej zapraszanych do udziału w koncertach w kraju i za granicą. Obaj muzycy są wielokrotnymi stypendystami, laureatami konkursów, mają w swym sporym już dorobku liczne koncerty w różnych krajach.

A Bielsko-Biała może być naprawdę dumne zarówno z nich, jak i całej Bielskiej Orkiestry Cavatina, której większość to wychowankowie bielskiej szkoły. To tutaj ich talenty zostały zauważone i dobrze kierunkowane. Na czele tego zespołu stoi i czuwa nad programem i poziomem trójka świetnych muzyków, znana najbardziej pod wspólną nazwą The Threex, oczywiście rodzimego pochodzenia. Zapelnia się luka, która w bogatej i różnorodnej ofercie kulturalnej Bielska-Białej istniała. Muzyka symfoniczna zajmuje należne jej miejsce, a melomanów przybywa.

kmk



miejsc. Natomiast po reakcjach sali, owacjach i prośbach o bisy sądząc, publiczność nie czuła się zawiedziona. Istotnie. Koncert udał się wspaniale.

Rozpoczęła go orkiestra wykonaniem Uwertury Egmont op. 84 Ludwiga van Beethovena, jednego z najpopularniejszych dzieł tego kompozytora, którą zagrała z precyzją i właściwym dla niej zaangażowaniem i wyczuciem. Jacek Obstarczyk w roli dyrygenta świetnie porozumiewał się z zespołem. Beethovenowski klimat kontynuował pierwszy z młodych pianistów, Mateusz Dubiel, który podjął się zagrania równie znanego IV Koncertu fortepianowego G-dur op. 58 tego kompozytora. Z przyjemnością można się było oddać słuchaniu tego niełatwego dzieła, bo Mateusz panował nad każdą nutą, poczynając od krótkiej solowej introdukcji, po samo zakończenie trzeciej części. Fortepian marki Faziola, któ-

tym bardziej jestem pełen podziwu, bo to przecież nie jest stara, doświadczona orkiestra, a młody zespół. A sala jest świetna, znakomicie się tutaj gra – powiedział nam uśmiechnięty Mateusz Dubiel.

Po przerwie można się było już poczuć prawie jak na Konkursie Chopinowskim, gdzie w finale laureaci wykonują jeden z koncertów Fryderyka Chopina, najczęściej e-moll. I właśnie on zabrzmiał pod palcami Eryka Parchańskiego, potwierdzając, że zwycięstwo w krajowym Konkursie Chopinowskim nie było przypadkowe. Na bis pianista wykonał świetnie utwory Albeniza i Debussy'ego. – *Nie mogłem sobie wymarzyć lepszego powrotu do domu i debiutu przed swoją publicznością, swoimi bliskimi i było to naprawdę wspaniale przeżyć. Bardzo się cieszę, że mogłem wystąpić w tak pięknej sali, z tak wspaniałą publicznością. Jestem*

„Antygoną” powraca

Po 20 latach, na deski teatru „Banialuka” powraca spektakl „Antygoną”. Czy to arcydzieło światowej literatury w interpretacji Małgorzaty Dębskiej poruszy współczesnego, młodego widza?

Podczas przedpremierowej konferencji prasowej, reżyserka zwróciła uwagę na uniwersalność tekstu i postaci. – *Od antyku, poprzez całą historię, aż do naszych czasów, cały czas te same schematy władzy działają tak jak wtedy. W każdym pokoleniu jest taka Antygoną, która musi walczyć z jakimś Kreonem.*

Młoda dziewczyna, dzień po zakończeniu bratobójczej wojny, staje przed tragicznym dylematem, czy pochować brata, jednocześnie sprzeciwiając się władcy i skazując samą siebie na śmierć? Czy może to boskim nakazom powinna się sprzeciwić, nie dokonując świętego obowiązku wobec brata?

Jak podkreślił dyrektor teatru, Jacek Popławski, jest to aktualny temat, „do przegadania” i z młodzieżą i z dorosłymi. – *To jest wciąż do przemyślenia,*



w jaki sposób my teraz możemy podchodzić do praw ludzkich. Premiera „Antygony” w najnowszym przekładzie Antoniego Libery, już

w najbliższą sobotę 2 marca o godz. 18. Spektakl przewidziany jest dla dzieci starszych, młodzieży i dorosłych.



Co snop,
to inszego zboża

Bale, komety i Zoë

Oile życie i twórczość doktora Ludwika Jekelsa z Bystrej, jako że był pionierem psychoanalizy, budzi zrozumiałe zainteresowanie badaczy, to postać jego nieszczęsnej małżonki Zoë, która zabiła się 21 stycznia 1910 w wieku 31 lat, niknie w mrokach przeszłości.

W słynnym wierszu Czesława Miłosza Walc apokaliptyczna wizja dwudziestego stulecia wpisana jest w fascynujący obraz balu sylwestrowego kończącego rok 1910 („Już lustra dźwięk walca powoli obraca // [...] Rok dziewięćset dziesięć. Już biją zegary // [...] Na dworze jutrzienka i gwiazda poranna, // I dzwonią wesoło dzwoneczki u sań”). Miejsmy w pamięci ten obraz, kiedy wyobrażamy sobie, jak mógł wyglądać karnawałowy styczeń tego roku w naszej okolicy.

Zapowiadano w tym miesiącu: bal organizowany przez towarzystwo gimnastyczne Sokół w Łękach, bal strażacki w Bobrku, wieczór towarzystwa Znicz w Domu Narodowym w Cieszynie „z obszernym programem i tańcami”, bal grona nauczycielskiego z Orłowej urządzony w Dąbrowie w hotelu Navratila (dochód na rzecz bursy dla uczniów gimnazjum polskiego w Orłowej), na którym grała muzyka wojskowa z Krakowa, pierwszy bal sokoli w Ropicy, bal strażacki w Nawsiu, bal strażaków z Gut urządzony w sali Jerzego Chlebka w Równiach. Strażacy z Lesznej Górnej reklamowali swoją imprezę brawurowo: „Przy tańcach »Kadryl« będzie pokazywał niektóre sztuczki August z cyrku Bufalo Bila, jeżeli będzie mógł na ten czas przybyć. Więc do gór strażaku, miły bracie, tu swoboda czeka na ciebie”. Cwani druhowie w tej reklamie – artysta wystąpi, jeśli będzie mógł przybyć...

Z kolei bal polskiego Sokoła odbył się w Morawskiej Ostrawie, a w Rychwałdzie na zabawę z muzyką wojskową zapraszało Koło Macierzy Szkolnej. W Dolnej Łomnej zabawę połączono z uroczystościami ku czci Juliusza Słowackiego – najpierw działka szkolna wysłuchała stosownego referatu i odśpiewała Chochlika (pewnie coś na motywach Ballady), a potem dorośli bawili się do białego rana. W Ustroniu na początek lutego planowano Bal Obywatelski w hotelu Lubijetzkiego – dochód na rzecz straży ogniowej.

W atrakcje obfitował karnawał polski w Białej. W niedzielę 16 stycznia Stowarzyszenie Katolickich Rękodzielników zorganizowało w swojej siedzibie bal kostiumowy, a w Czytelnicy Polskiej odbył się wieczorek teatralny połączony z zabawą karnawałową zorganizowaną przez Towarzystwo Utrzymania Gimnazjum Polskiego. Tydzień później w sali Czytelnicy zorganizowano bal kostiumowy Sokoła bielskiego, który później zorganizował też zabawę ostatekową.

15 stycznia 1910 na gmachu sądu powiatowego w Skoczowie zawisła biała chorągiew. Miało to oznaczać, że „areszt był na tym dniu próżny”. Mogłoby się wydawać – sielanka (swoją drogą ciekawe, czy obyczaj białej flagi jest nadal znany w kręgach penitencjarnych?). Może historia zwalniała? Nic takiego. Pociąg historii właśnie zaczynał się rozpędzać. Konflikty polityczne buzujące w tym czasie w okolicach Bielska, Białej i Cieszyna dawały o sobie znać również w ramach karnawału.

Ślązakowcy zorganizowali 22 stycznia swój bal w sali Pod Złotym Wołem w Cieszynie. „O ile nam wiadomo” – komentował złośliwie „Dziennik Cieszyński” – „renegaci mają poinformować zaproszonych nordmarkowców, by dziewcząt wiejskich nie traktowali na tym balu jak zwykle jak ulicznicy, tylko żeby się grzecznie z nimi przynajmniej na tej zabawie obchodzili. Wiadomo bowiem, że Niemcy na dziewczęta wiejskie w stroju wiejskim patrzą z góry, traktują ich jak służące i lekceważą ich [sic!] całkiem”.

Niepokój o przyszłość, który zapisał w swoim wierszu Miłosz z pozycji kogoś, kto wie, co się stało później (Walc został napisany w 1942 roku), widoczny jest na łamach ówczesnej prasy również ze względu na... komety.

Pisano o tych gwiazdnych podróżnikach sporo, bo w maju miała pojawić się na niebie kometa Halleya. (Najbardziej zbliżyła się do Ziemi 20 maja; jej ogon rozciągał się wówczas na niebie od gwiazdozbioru Byka do konstelacji Orła – 120 stopni). O ile jednak ta atrakcja astronomiczna była spodziewana (to tzw. kometa krótkookresowa, można obliczyć, kiedy się znowu pojawi – najbliższa okazja będzie w roku 2061), to w styczniu 1910 zagościła u nas jeszcze kometa niespodziewana, nadprogramowa.

Należała do kategorii jednopojawieniowych (jej okres orbitalny wyliczono na 4 142 967 lat, podczas gdy wartość ta dla komety Halleya wynosi zaledwie lat 79). Nazwana została Wielką Kometą Styczeniową albo 1910/A. Najbardziej zbliżyła się do Ziemi siedemnastego dnia tego miesiąca. Była nieco mniejsza i mniej jasna niż kometa Halleya, jej ogon w momencie maksymalnego zbliżenia zajmował na firmamencie 50 stopni. Zauważona została najpierw w Południowej Afryce, ale przemieszczała się bardzo szybko – po tygodniu była już widoczna na półkuli północnej.

„Dziennik Cieszyński” odnotował, że widziano ją na niebie w Białej w poniedziałek 24 stycznia od piątej wieczorem przez pół godziny. W Cieszynie obserwowano ją tego dnia nieco dłużej, bo dopiero o szóstej „skryła się za chmury i mgły”. O tej porze widoczna była do zachodu, „posuwała się na dół, mając warkocz zwrócony ku górze”. Ponawianie obserwacji było możliwe do końca miesiąca, ale pogoda nie sprzyjała.

Kilka miesięcy później na łamach „Ślązaka” ukazał się wierszyk satyryczny Wszystkiemu winna kometa, ilustrujący, jak kometowy urodzaj mógł być u nas odbierany. Gazetę wydawali koźdoniowcy, więc utworek zawierał drobny akcent antypolski, ale ważniejsze, że przedstawiono w nim niejakiego Krykę, co na wieść o tym, że ogon komety Halleya zmiecie wszystko na Ziemi, postanowił zabezpieczyć oszczędności poprzez spożytkowanie ich w karczmie: „Lepiej zaspokoić żądzę, // Nim miałyby spalić się pieniądze”.

Co w pierwszych tygodniach stycznia 1910 robiła w Bystrej Zoë Jekels? Czy poszła na jakiś bal? Co myślała o gwiazdnych wędrowcach? Zapewne wiedziała, że zbliża się kometa Halleya, mogła też gdzieś przeczytać o Wielkiej Kometce Styczeniowej. Nie zdążyła ich zobaczyć. Czy wiadomości o kometach, zawsze wywołujące apokaliptyczne nastroje, jakoś wpłynęły na jej decyzję?

Janusz Legoń

Harnasie dla Damaske i BKS-u

26 lutego w sali sesyjnej bielskiego Ratusza odbyła się tradycyjna gala, podczas której wręczono Harnasie – nagrody dla najlepszych sportowców Bielska-Białej w minionym roku. Uroczystość zdominował siatkarski zespół BKS-u Bostik ZGO, który w zeszłym sezonie zajął 4. miejsce w Tauron Lidze.

Najlepszym sportowcem Bielska-Białej roku 2023 wybrana została Paulina Damaske, kluczowa zawodniczka siatkarskiej ekipy BKS Bostik ZGO. Poza zwyciężczynią do nagrody nominowani byli:

– Kamil Herzyk – lekkoatleta Just Team, który w 2023 roku zdobył m. in. tytuły mistrza Polski do lat 20 w biegu na 3000 m i halowego mistrza Polski do lat 20 w biegu na 1500 m;
– Katarzyna Kawa – tenisistka BKT Advantage, obecnie 196 zawodniczka

Nagrodę Dobrodzieja Sportu, czyli najlepszego sponsora za rok 2023 odebrał przedstawiciel Zakładu Gospodarki Odpadami S.A. Firma ta jest nie tylko tytułowym sponsorem siatkarek BKS-u, ale wspiera także finansowo siatkarzy BBTS i piłkarzy Podbeskidzia. Nominacje w tej kategorii otrzymały także firmy: Hydro ZNPHS sp. z o.o. – sponsor siatkarek BKS-u oraz Systemy Informatyczne Rekord, sponsor piłkarskich i futsalowych drużyn Rekordu.



światowego rankingu, w 2023 roku mistrzyni Polski w drużynie oraz grze podwójnej;

– Wiktoria Tereszczak – bokserka KS Ring, młodzieżowa mistrzyni Polski i brązowa medalistka mistrzostw Europy do lat 22;
– Mikołaj Zastawnik – wyróżniający się zawodnik futsalowej drużyny Rekordu.

Drużyną roku 2023 została siatkarska ekipa BKS Bostik ZGO, która w zeszłym sezonie wywalczyła 4 miejsce w Tauron Lidze, zaś w obecnych rozgrywkach plasuje się na drugim miejscu. Nominowane były także drużyny tenisistów BKT Advantage – drużynowy mistrz Polski oraz BTS Rekord, wicemistrz Polski oraz zdobywca Pucharu i Superpucharu Polski w futsalu.

Wśród trenerów statuetka Harnasia powędrowała do rąk Bartłomieja Piekarczyka, trenera BKS Bostik ZGO. Poza zwycięzcą nominowani byli:

– Joanna Justyniak – trener-koordynator w lekkoatletycznym Just Team,
– Marcin Paszko - trener KS Ring, m.in. wspomnianej wcześniej Wiktorii Tereszczak,
– Stavros Wawrzos – trener mistrzowskiej drużyny tenisowej BKT Advantage,
– Marek Wróbel – główny trener sekcji judo PTS Janosik.

Trzy medale lekkoatletów

Między 16 a 18 lutego w Toruniu odbyły się Halowe Mistrzostwa Polski w Lekkoatletyce. Bielscy sportowcy z KS Sprint oraz Just Team przywleli z nich trzy medale.

Halowym mistrzem Polski został Michał Haratyk. Zawodnik bielskiego Sprintu zdecydowanie wygrał konkurs pchnięcia kulą uzyskując wynik 20,20 m. Dla Haratyka to ósmy medal halowych mistrzostw Polski i piąty złoty medal tych zawodów. W tym roku jednak tym cenniejszy, że zdobyty po dwóch latach przerwy. W latach 2022 i 2023 Haratyk musiał bowiem zadowolić się srebrem.

Srebro w skoku o tyczce zdobyła Maja Chamot. Zawodniczka Sprintu przeskoczyła w Toruniu poprzeczkę na wysokości 4,20, co jest wyrównaniem jej rekordu życiowego w hali. Taki sam wynik uzyskała Anna Łyko z AZS AWF Wrocław. Wrocławianka wynik ten osiągnęła jednak przy mniejszej ilości prób, co zdecydowało, że złoty medal przypadł właśnie jej. Ponieważ toruńskie mistrzostwa były równocześnie czempionatem do

lat 23, bielszczanka otrzymała także złoty medal – właśnie w tej kategorii wiekowej.

Trzecim bielskim medalistą w Toruniu został dwudziestoletni Kamil Herzyk. Zawodnik Just Team zdobył brązowy medal w biegu na 3000 m. Wynik 8:00.51 dał podopiecznemu trenera Kamila Kosa także srebrny medal w kategorii do lat 23.

mal

Europejski sukces Janosika

Świetne wieści napłynęły z hiszpańskiej Fuengirola, gdzie 17 i 18 lutego rozegrany został Puchar Europy Kadetów w Judo. Jakub Kurowski z PTS Janosik nie miał sobie równych w wadze do 60 kg i zdobył złoty medal tych zawodów.

Droga do zwycięstwa nie była łatwa. W kategorii wagowej do 60 kg wystąpiło aż 54 zawodników. Jakub Kurowski spisał się jednak znakomicie. W fazie grupowej wygrał wszystkie trzy walki i zameldował się w półfinale. Na tym etapie pokonał Francuza Ziyada El Rhaba, zaś w finale zwyciężył w walce z Włochem Thomasem Palillo. To trzecie podium Kuby w zawodach Pucharu Europy po zeszłorocznej wygranej w Berlinie i drugim miejscu w węgierskim Gyozse.

Świetnie spisali się także inni zawodnicy PTS Janosik. W sobotę podczas zawodów Pucharu Polski Juniorów w Rybniku Marika Moś zdobyła złoty medal, a Jakub Kołoczek – srebrny. Siódme miejsce w tych zawodach zajął Nikodem Łaszczok.

W kolejki podczas Mistrzostw Województwa Śląskiego, młodzi judocy Janosika zdobyli aż 14 medali, w tym 10 złotych, co dało im 3 miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Mistrzami województwa śląskiego zostali: Milena Żagan, Marika Moś, Szymon Michalik, Jakub Obracaj, Leon Ligęska, Krzysztof Smala, Fran-



ciszek Cypcer, Aleksander Zbytniewski, Jakub Kołoczek i Nikodem Łaszczok. Srebrne medale zdobyli Jakub

Grzybek i Wojciech Drąg, zaś brązowe Igor Stalka i Krzysztof Wajda.

mal

Bieżące informacje sportowe znajdziesz na:

LU BB IE.PL
JASNA STRONA MIASTA

Reklama

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie






Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®



**KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI
MARKI GREEN HILL®**

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

Zarebska i Niezależni.BB

**KLUCZ
DO ZMIAN**



dr Małgorzata
ZAREBSKA

KANDYDATKA NA PREZYDENTA MIASTA BIELSKA-BIAŁEJ

Samorząd jest kobietą... i mężczyzną, czyli bajeczka o równowadze!

Będzie o wyborach, co nie dziwne, bo po pierwsze zbliżają się wybory samorządowe, a po drugie, jestem kobietą. Zaangażowaną zarówno w jedno i w drugie. Polityka lokalna mocno mnie interesuje, sama jakiś czas temu kandydowałam do Rady Miejskiej, a nawet – lata całe temu – przymierzałam się do kandydowania na burmistrza Kluczborka – miasta, z którego pochodzę. Sprawami kobiet – tego by żyło im się lepiej w każdej rzeczywistości – interesuję się od dawna, na zainteresowaniu nie kończąc. Działam aktywnie w stowarzyszeniach wspierających kobiety i osiągam w tych działaniach pewne sukcesy. Dlatego pozwalam sobie wziąć ten temat na tapet.

Nie będę tu agitować za konkretnymi kandydatkami czy kandydatami chociaż kilkoro znajomych płci obojga będzie ubiegać się o mandaty samorządowe. Dobrze, że pojawiają się nowe osoby, które są politycznymi

Bardzo podobny wynik mamy tu, lokalnie. Liczba ludności z podziałem na płeć – jak wynika z raportu Urzędu Miejskiego w Bielsku Białej, na koniec 2021 roku to 53% kobiet i 47% mężczyzn. Zatem statystycznie

domowej, czyli panowie twardo trzymają całą władzę w Ratuszu w swoich rękach. Tak, teoretycznie przewodnicząca Rady Miejskiej jest ich zwierzchniczką. Nie będę się rozwódzić nad tym, jakimi drogami podążają w tym przypadku teoria i praktyka.

„Po równo” nie powinno być tylko formalnością. Równość płci dotyczy równych praw społecznych i politycznych (działa w teorii). Biologia nas jednak różni i na wielu poziomach mamy inne potrzeby. Na przykład menstruacja to coś, czego panowie nie doświadczają. Pytanie do panów: słyszeliście o problemie wykluczenia menstruacyjnego i różowych skrzyneczkach, które starają się mu zapobiegać? Ile razy odwiedzili panowie place zabaw, tak praktycznie z wózkiem lub dzieckiem uwieszonym u ramienia? Może niektórzy... Za to mężczyźni dostrzegą każdą dziurę w jezdni i wolą budować stadiony zamiast żłóbków. I bardzo dobrze! Jedni spojrzą na problemy miasta z męskiej perspektywy, inne – z tej kobiecej. Zmiksuj swoje potrzeby wrzucając je do wspólnego gara potrzeb i wyjdzie smakowite danie – rozwiązanie, które zadowolili wielu, bo wszystkich, jak wiecie, zadowolić się nie da.

Mam wielką nadzieję, że minęły czasy kiedy kobiety na listach wyborczych służyły jako „wypełniaczki”. Bo parytet... Bo wyborcy lepiej na to patrzają... Bo może w ten sposób dotrze się do babskiego elektoratu... Wybory samorządowe już niedługo. Życzę nam wszystkim, by wygrali naprawdę najlepsi, bo wtedy wygrywamy wszyscy.

Jolanta Reisch-Klose



Foto: Jarosław Zięba

świeżynkami, za to od lat działają w przestrzeni publicznej i teraz chcą pójść o krok dalej w decyzyjności. Równie dobrze, gdy w wyborcze szranki stają osoby doświadczone, zaprawione w samorządowych bojach. Miks tych pierwszych i tych drugich na pewno przyniesie dobre rezultaty. Podobnie sytuacja wygląda z miksem obu płci. Z danych GUS wynika, że w 2022 r. kobiety stanowiły 52 % ogółu ludności kraju.

jest nas prawie po równo. Moim zdaniem dokładnie tak samo powinna wyglądać reprezentacja płci obojga we władzach. Tylko że tak nie jest!

Reprezentacja w naszej Radzie Miejskiej wygląda następująco: na 19 panów radnych mamy jedynie 6 pań, czyli statystycznie panie to lekko ponad 30%, panowie – prawie 70%. Natomiast w kierownictwie miasta jest prezydent i jego trzech zastępców płci wia-

Ludzie stąd



Premier z Białej

W poprzednim rządzie był minister i wiceminister z Bielska-Białej, w obecnym jest tylko jeden wiceminister. Ale mieliśmy kiedyś nawet premiera polskiego rządu, choć realnej władzy to on raczej nie sprawował.

Antoni Pająk urodził się w 1893 roku w Bestwinie. Dość szybko skończył edukację na kilku klasach szkoły ludowej, by podjąć pracę jako robotnik w fabrykach i kopalniach na Śląsku Cieszyńskim. Zaangażował się tam w działalność socjalistyczną, od 18 roku życia był członkiem Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Należał też do stowarzyszeń „Sokół” i „Siła”. Naturalną konsekwencją tych zaangażowań stało się zgłoszenie w 1914 roku do Legionów Polskich, w których przez trzy lata walczył w szeregach II Brygady. W 1918 roku, po otrzymaniu poważnych ran na froncie i późniejszej dezercji z armii austriackiej, uczestniczył w rozbrajaniu żołnierzy austriackich. W styczniu 1919 roku jako inwalida wojenny został zwolniony z wojska i powrócił w rodzinne strony.



Nie było mu dane nacieszyć się spokojnym życiem zbyt długo. Podczas wojny polsko-bolszewickiej został członkiem Komitetu Obrony Państwa w Białej Krakowskiej. Potem przez wiele lat był radnym w Białej, a w latach 1927-1928 – komisarzem rządowym miasta. Od 1922 roku przez dwie kadencje był posłem na Sejm RP z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej. W Białej zakładał też lokalną Kasę Chorych, uniwersytet ludowy i kilka gazet.

Po wybuchu wojny w 1939 roku uciekł wraz z rodziną i osiadł na Ukrainie w rejonie Tarnopola. Już w czerwcu następnego roku został przez Sowieców zesłany na Syberię. Wydostał się stamtąd z Armią Andersa, pełniąc przy niej funkcję delegata rządu londyńskiego. Po zakończeniu wojny przebywał z rodziną na Bliskim Wschodzie, by w końcu w 1948 roku osiąść w Wielkiej Brytanii.

W Londynie zaangażował się w działalność emigracyjnych kół politycznych, będąc jednym z liderów Związku Socjalistów Polskich. W rządzie emigracyjnym dwukrotnie pełnił funkcję ministra skarbu (m.in. u premiera Stanisława Cat-Mackiewicza), by w końcu w 1955 roku objąć na dziesięć lat funkcję Prezesa Rady Ministrów rządu RP na uchodźstwie, stając się najdłuższym urzędującym szefem emigracyjnego rządu. W tym czasie owdowiał i powtórnie się ożenił. Urząd premiera złożył w czerwcu 1965 roku. Był już wtedy schorowany, pięć miesięcy później zmarł.

Jego druga żona, Jadwiga (też socjalistka), pochowała męża na londyńskim cmentarzu SouthEaling, w rodzinnym grobowcu wraz z pierwszą żoną Antoniego Pająka, Marią i przedwcześnie zmarłym synem Bolesławem.

Projekt.BB

Strzelnica w Bielsku

W 1815 roku najstarsze miejskie towarzystwo – Bielsko Bialskie Towarzystwo Strzeleckie (B.B. Schützengesellschaft) zakupiło działkę położoną na polach znajdujących się na północ od miasta, przy dawnej „drodze wrocławskiej”, obecnie ulicy Słowackiego. W 1831 roku na zakupionych gruntach wzniosło budynek Strzelnicy z gospodą na parterze i salą balową na piętrze. W budynku organizowane były różne publiczne zebrania oraz uroczystości.

W późniejszym okresie od strony południowej dobudowano do budynku oranżerię, którą około 1880 roku zastąpiono kolejnym budynkiem. W nowej budowlu znajdowała się tzw. Wielka sala, która w zależności od

potrzeb wykorzystywana była, jako restauracja, sala balowa, a także miejsce występow artystycznych i odczytów. W ówczesnym czasie sala ta była najokazalszą na całym Śląsku Austriackim.

W latach siedemdziesiątych XIX wieku za budynkiem, w parku obecnie im. Słowackiego wzniesiono parterowy pawilon strzelecki ze stanowiskami strzeleckimi. Tory strzelnicze biegnęły w kierunku zachodnim i kończyły się kulochwytem w postaci wału ziemnego przy opuszczonym cmentarzu cholerycznym. Przed oddaniem do użytku nowej strzelnicy, członkowie Towarzystwa Strzeleckiego doskonalili swoje umiejętności na placu Blichowym „w niedziele po nabożeństwie, między majem a św. Michałem”.

Po wystąpieniach robotniczych w 1890 roku budynek zaadaptowano na tymczasowe koszary. Stacjonował w nim batalion strzelców austriackich, który w 1895 roku przeprowadził się do nowo wybudowanych koszar – obecnie Szpital Pediatriczny. W 1896 roku budynek został zakupiony przez miasto. Po przeprowadzeniu generalnego remontu, jego uroczyste otwarcie odbyło się 16 lutego 1896 roku. Do połowy XX wieku w budynku odbywała się większość imprez politycznych i kulturalnych Bielska. Na werandzie od strony parku odbywały się liczne wystawy. Obecnie w budynku ma swoją siedzibę Bielskie Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej.



Grafika: Projektop